

## ZABEZPIECZYĆ POKÓJ dla twórczej pracy

### — oto główny cel naszej polityki zagranicznej

Wywiad korespondenta API z prezydentem Czechosłowacji  
(Copyright by „CZYTELNIK” Newspapers)

Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald, udzielił specjalnego wywiadu praskiemu korespondentowi API, redaktorowi Andrzejowi Piwowarczykowi. Jest to pierwszy wywiad udzielony korespondentowi zagranicznemu przez Klementa Gottwalda od chwili gdy objął on stanowisko prezydenta Czechosłowacji.



**PYTANIE:** Zabezpieczenie spokojnego i szczęśliwego życia ludu republiki i obrona przed wszelkim możliwym niebezpieczeństwem z zewnątrz było i jest naszym pierwszym obowiązkiem — te słowa wypowiedział pan Prezydent jeszcze jako premier rządu Czechosłowacji dnia 1 maja 1947 r. Jak zamierza pan dziś, jako głowa państwa, realizować wyrażony w tych słowach program?

**ODPOWIEDZ:** Dobrobyt i zadowolenie ludu jest zasadniczym celem naszego programu państwowego, do którego zmierza zarówno moja praca, jako prezydenta republiki, jak i praca rządu Zapotocky'ego. Cele te osiągnąć możemy tylko wspólną pracą wszystkich obywateli. Jest ona osią naszej polityki wewnętrznej, jest jej pierwszym problemem. Zabezpieczyć pokój dla tej twórczej pracy — oto główny cel naszej polityki zagranicznej. Znaczący to iść niezachwianie dalej drogą sojuszu ze Zw. Radzieckim i państwami demokracji ludowej, sojuszu, który jak ponownie potwierdziła konferencja warszawska, zabezpiecza nasze kraje przed atakami ze strony nieprzyjaciół.

**PYTANIE:** Jakie znaczenie ma dla Czechosłowacji i Polski — zdaniem pana, panie Prezydencie — konferencja warszawska?

**ODPOWIEDZ:** Rozwój sytuacji w Niemczech zachodnich, jak również postanowienia konferencji londyńskiej Stanów Zjedn., W. Brytanii, Francji i państw Beneluxu — wzmogły i wzmagają poważnie niepokój Czechosłowacji i Polski, jako najbliższych sąsiadów Niemiec. Postanowienia londyńskie wzmocniają bowiem żywioły imperialistyczne w Niemczech. Warszawska konferencja ministrów spraw zagran.

ZSRR i krajów demokracji ludowej zajęła w sprawie niemieckiej zdecydowane stanowisko i wskazała, jak można rozwiązać to zagadnienie w interesie pokoju, demokracji i współpracy międzynarodowej, a także w interesie samego ludu niemieckiego. Konferencja zajęła jasne stanowisko zarówno wobec niedopuszczalnych niemieckich dążeń rewizjonistycznych, jak również potwierdziła nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie. Słowa wypowiedziane na konferencji mają za sobą olbrzymią siłę Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Słowa te usłyszeli prości ludzie na całym świecie. Konferencja warszawska jest ciężkim ciosem dla podżegaczy wojennych i mściwców i oznacza równocześnie wzmocnienie światowego ruchu pokoju i demokracji. Nigdy już nie uda się nikomu zgłotować krajom słowiańskim i ludowo-demokratycznym nowego Monachium.

**PYTANIE:** W lutym 1948 r. lud czechosłowacki usunął z życia republiki te elementy reakcyjne, które stały na drodze dalszego zbliżenia między narodami: czeskim, słowackim i polskim. Rozwinęła się dzięki temu w rozmianach, nie mających dotąd precedensu, współpraca gospodarcza między Czechosłowacją i Polską. Czy uważa pan, panie Prezydencie, że obecnie zbliżenie

czechosłowacko-polskie jest dostateczne, czy też stosunki między naszymi krajami winny się nadal rozszerzać i w jakich kierunkach?

**ODPOWIEDZ:** Słusznie zwraca pan uwagę na fakt, że współpraca czechosłowacko-polska rozwinęła się w niezwykle krótkim okresie czasu. Byłoby jednak zjawiskiem niezdrowym, gdyby współpraca ta zatrzymała się na dotychczasowym szczeblu. Trzeba nam tej współpracy, zarówno w przemyśle, jak i w nauce i kulturze oraz we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Udostępnienie Bałtyku Czechosłowacji da dobry przykład tego, co można z tej pracy uzyskać. (API)

## Soczewka do kolorowych zdjęć

Dziennik „Paris Presse” donosi, że uczone francuski Armand Roux skonstruował soczewkę, która umożliwi dokonywanie zdjęć filmowych i wyświetlanie filmów w kolorach naturalnych. Dziennik twierdzi, że „soczewka Armand Roux może się okazać w przemyśle filmowym największym wynalazkiem od chwili wynalezienia filmów dźwiękowych”. (PAP)

## Kiedy BIZONIA wchłonie strefę francuską?

Po omówieniu podstaw separatystycznego państwa niemieckiego, gubernatorzy anglosascy udzielili wywiadu prasowego na temat aktualnych problemów niemieckich. Odpowiadając na zapytania dziennikarzy, gen. Clay oświadczył, że całkowita unifikacja strefy francuskiej z Bizonią nastąpi prawdopodobnie dopiero z chwilą ustanowienia rządu niemieckiego, dla trzech stref zachodnich. Strefa francuska będzie jednak w międzyczasie zacieśniała stosunki z władzami frankfurckimi i w najbliższym czasie będzie reprezentowana także w Agencji Eksportowo-Importowej.

Według wywodów gen. Clay'a, okręg Saary będzie nie tylko gospodarczo, ale też politycznie wyodrębniony z Niemiec. Okręg Saary nie wyśle też swych przedstawicieli do zgromadzenia konstytucyjnego.

W następnych dniach generalowie: Clay i Robertson rozpoczną rozmowy w sprawie podziału kosztów okupacyjnych. (ZAP)

## Nominacja Trumana byłaby samobójstwem partii demokratycznej Dewey i Eisenhower mają największe szanse w przedwyborczych rozgrywkach o urząd prezydenta

Szansę kandydata republikańskiego Thomasa Dewey'a w listopadowych wyborach na prezydenta USA budzą poważne zaniepokojenie w obozie demokratycznym, które wzrasta w miarę zbliżania się terminu konwencji — 12 lipca.

W poszukiwaniu ratunku przed ew. klęską wyborczą, demokraci podzieliли się jak gdyby na 2 oboje, z których pierwszy wierzy jeszcze w możliwość zwycięstwa Trumana, drugi zaś domaga się zastąpienia go gen. Eisenhowerem lub Williamem Douglassem — sędzią sądu najwyższego.

Zwolennicy Trumana dążą do wzmocnienia jego pozycji. Zmierzają oni przede wszystkim do pozyskania dla Trumana zorganizowanego świata pracy. Jak dotychczas, nie ma pożądanego rezultatu. Otoczenie Trumana przypuszcza jednak, że zdoła zmienić sytuację, jeśli uczyni ze zwalczania ustawy Tafta-Hartley'a centralny punkt swej kampanii wyborczej.

Przeciwnicy Trumana twierdzą, że nominacja jego byłaby politycznym samobójstwem partii demokratycznej. Mimo wielokrotnych zaprzeczeń gen. Eisenhowera, nie wyrzekają się oni nadziei, że generał ugiąłby się pod naciskiem konwencji, gdyby ta wysunęła jego kandydaturę.

Najbardziej ożywioną działalność w tym kierunku rozwija grupa epigonów newdealowskich w organizacji „Americans for Democratic Action”. Za kulisami mają być również bardzo czynni synowie Roosevelta, którzy posiadają podobno ciche poparcie matki. Strategie

## Od arszeniku aż do - papieru gazetowego Szeroki wachlarz eksportowy

Ciekawym przykładem odradzania się polskiego przemysłu i zwiększania się naszych możliwości eksportowych są ładunki eksportowane z portów polskich. Typowym przykładem był tu statek polski „Śląsk”, który 1 lipca br. odplynął do Rotterdamu i Antwerpii z 503 t drobnicy, na którą złożył się szeroki wachlarz polskich wytworów przemysłowych: arszenik, rury żelazne, parkiet dębowy, artykuły fotograficzne, porcelana, biel cynkowa, żelazo, blacha i papier gazetowy. (ZAP)

## Sieć Domów Towarowych spółdzielczych i państwowych



## Wszystkie narody miłujące pokój tworzą wspólny warsztat twórczej pracy

7 dni w tym samym obchodzie on międzynarodowy „Dzień Spółdzielczości”. W związku z tym komitet obrotu „Dnia Spółdzielczości” wydał odezwę, w której czytamy m. in.:

„Nasze poważne osiągnięcia gospodarcze zawdzięczamy ustrojowi demokracji ludowej, sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i współpracy narodów słowiańskich. Wszystkie narody miłujące pokój tworzą wielki, wspólny warsztat twórczej pracy, dla dobra narodów. W tym twórczym warsztacie pracy ruch spółdzielczy i spółdzielnie wszystkich typów stanowią jedno z najważniejszych ogniw życia gospodarczego. Wcielenie w życie nowej struktury spółdzielczości — czytamy dalej w odezwie — zespoli mocno ruch spółdzielczy z gospodarką państw ludowych. (P. R.)

## Ciężkie straty wojsk ateńskich w 10-dniowej bitwie pod Konicą

Radio Wolnej Grecji donosi, że w toku 10-dniowych walk na odcinku Konicy, oddziały ateńskie poniosły ciężkie straty, sięgające 1000 zabitych i 2000 rannych. W Rumelii, oddziały armii demokratycznej zajęły ważny węzeł komunikacyjny.



Tsaldaris

Agencja France Presse podaje z oficjalnych kół ateńskich wiadomość, że na ostatnim posiedzeniu Rady Najwyższej Obrony Narodowej wicepremier Tsaldaris zażądał zwiększenia efektów armii regularnej. Tsaldaris domagał się powołania pod broń nowych roczników oświadczając, że obecne siły wojskowe są — pomimo wielokrotnego ich zwiększenia — nadal niedostateczne dla pokonania oddziałów armii demokratycznej. (PAP)

## Delegat Polski protestuje przeciw amerykańskim metodom presji z obrad Międzynarodowej Organizacji Pracy w S. Francisco

Na sesji konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w San Francisco w dalszym ciągu toczy się generalna dyskusja, nad sytuacją społeczno-gospodarczą świata.

Delegat Polski dr Altman wystąpił przeciwko metodom presji gospodarczej i politycznej stosowanej przez USA wobec szeregu państw europejskich. Dr Altman wskazał, ówczesny na niebezpieczeństwo, jakie dla pokoju i niezależności państw słowiańskich wpływa z amerykańskiej polityki obywateli ciężkiego przemysłu niemieckiego, bez demilitaryzacji Niemiec.

Delegat polski inż. Saper zilustrował sukcesy Polski w dziedzinie odbudowy życia gospod. oraz podkreślił stale wzrastający wkład Polski w odbudowę Europy. Mówca stwierdził, że Polska kroczy po drodze postępu gospodarczego, uprzemysłowienia i poprawy warunków bytu mas ludowych dzięki temu, że odrzuciła wątpliwą pomoc w ramach planu Marshalla, który prowadził do uzależnienia państw europejskich od trustów amerykańskich.

Sekretarz generalny włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio oświadczył że nowa fala reakcji we Włoszech podsycona przez koła amerykańskie zagraża zdobyciom socjalnym włoskiej klasy robotniczej. Wezwał on jednocześnie do interwencji przeciwko naruszaniu wolności związkowych.

Jako wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych di Vittorio zacytował szereg faktów, świadczących o stosowaniu terrorku wobec ruchu zawodowego, przez reakcyjne

dla niej „spontanicznego poparcia”. Eisenhower zyskuje również coraz silniejsze poparcie wśród demokratów ze Stanów południowych. Gdyby jednak Eisenhower kategorycznie odmówił kandydowania, zwolennicy jego poparliby bez zastrzeżeń sędziego sądu najwyższego Douglasa.

Douglas, który, choć zwalczany przez Stany południowe, posiada silne poparcie w ośrodkach miejskich w Stanach wschodnich i północnych. (PAP)

## Warta — Polonia W. 3:0

Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Warty mecz piłkarski o mistrzostwo klasy państwowej pomiędzy poznańską Wartą a warszawską Polonią zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gendera, Gierak i Smólski.

Gracovia — Polonia B. 2:1



# „Czytelnik“ stał się potężnym ośrodkiem promieniowania kulturalnego

Bilans dotychczasowych osiągnięć i dalszy program działalności „Czytelnika” zaprezentowany został w dniu 28 czerwca br. w Warszawie na III Walnym Zgromadzeniu Delegatów Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, którego obrady zajął przewodniczący — min. Rapacki. W swym wstępnym przemówieniu min. Rapacki powiedział, że okres obecny jest ukończeniem w dziedzinie kultury tych przemian, jakie zaszły w sferze polityki i gospodarki. Działalność naszej spółdzielni wykroczyła daleko poza ramy nakreślone dla tego rodzaju instytucji. „Czytelnik” stał się potężnym ośrodkiem promieniowania kulturalnego.

Ciekawe szczegóły podał prof. St. Tazbir w sprawozdaniu z działalności Zarządu Głównego za rok 1947. Na wstępie sprawozdawca poruszył zagadnienia organizacyjne. W roku 1948 przeprowadzone zostały prace przekształcające w zasadniczy sposób strukturę Centrali. Cechą charakterystyczną nowej organizacji jest ustawienie w jednym pionie agend produkcyjnych i szerzących.

Przechodząc do działalności kulturalno-oświatowej „Czytelnika” prof. Tazbir podał, że w ub. roku Instytut kulturalno-oświatowy prowadził akcję przy pomocy 11 inspektorów we wszystkich większych miastach Polski. Z Inspektoratami współpracowało 38 pełnomocników powiatowych. Liczba członków zwiększyła się w ub. roku do 26 553. Liczba kół wynosi 840, w tym 47% stanowią koła wiejskie. W okresie sprawozdawczym Centrala Bibliotek Ruchomych zakupiła 23 715 tomów, co łącznie z ilością nabytą w poprzednich latach wynosi 57 602 tomy. Liczba czytelników stałych w końcu grudnia ub. roku wynosiła 18 670 osób.

## ORGANIZACJA RUCHU KSIĄŻKI

Pół roku temu rozpoczęła nową akcję — „organizację ruchu książki”, polegającą na tym, że nie czytelnik idzie po książkę do biblioteki, lecz otrzymuje ją przy pomocy specjalnego aparatu kolporterów. W okresie sprawozdawczym przeszkolono 268 przewodników czytelnictwa w kołach. W połowie października 1947 zapoczątkowano na terenie wszystkich Inspektoratów spotkania autorów z czytelnikami. W ciągu 2 i pół miesiąca odbyło się 76 wieczorów autorskich. Od 1 września ub. roku zainicjowano w ramach Instytutu pracownię badawczą.

## 30 MILIONÓW GAZET

Omawiając działalność prasową „Czytelnika” sprawozdawca podkreślił znaczenie akcji, mającej na celu dotarcie prasy do miasteczek i wsi. Instytut Prasy osiągnął ten cel w dużej mierze przez rozszerzenie zasięgu istniejących pism drogą mutacji. Wzrost nakładu dzienników i czasopism „Czytelnika” jest kolosalny. Miesięczny nakład pism codziennych „Czytelnika” w dniu 31 grudnia 1946 roku wynosił 18 milionów — natomiast w dniu 31 marca br. ponad 30 milionów egzemplarzy. Miesięczny nakład czasopism w dniu 31 grudnia 1946 roku wynosił 2075 tysięcy, a w dniu 31 marca br. — 4662 tysięcy egzemplarzy.

Realizując plan wydawniczy wykonano 112 pozycji książek i nut, 71 zeszytów Wiedzy Powszechnej i 5 serii wydawnictw graficznych. Wykonana produkcja miała wartość katalogową 520 milionów zł.

Sprawozdanie z pracy Rady Nadzorczej wygłoszone przez dyr. L. Pawłowskiego objęło działalność poszczególnych komisji Rady i zakończone zostało wnioskiem o zatwierdzenie przez Zgromadzenie bilansu Spółdzielni za rok 1947. Zamyka się on sumą 1 169 297,29 zł oraz rachunkiem strat i nadwyżek z saldem dodatnim 25 661 741,03 zł.

## DOM SŁOWA POLSKIEGO

Z kolei zabrał głos prezes Jerzy Borejsza i omówił plany na rok 1948. Kredyty rządowe na budowę Domu Słowa Polskiego wynoszą w tym roku 600 milionów zł. Jeśli w br. uda nam się zmobilizować 200 milionów zł z cegiełek i z dobrowolnego opodatkowania, a w roku przyszłym 300 mil. zł.

## Cedula gieldy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 2 lipca 1948 r.  
Pszonica 3600, żyto 2400, jęczmień 2400, jęczmień ozimy 2200, owsie 2400, gryka 4500 do 4700, proso 3300 do 3600.  
Mąka pszenna 70% 5500, mąka żytnia 80% 3150, mąka ziemniaczana sup. 8000, kasza jęczmienna 65% 4200, otręby pszenne 1600 do 2000, otręby żytnie 1300 do 1500, otręby jęczmień 1100 do 1200, otręby kukurydzy 1100 do 1200.  
Seradela 4600 do 5000, łubin gorzki 3600 do 3900, łubin niegorzki 4000 do 4300, siemię lniane 17 500 do 18 000, lnianka 9200 do 9700, gorczyca 7000 do 7500.  
Makuchy lniane w tafiach 4000 do 4100, makuchy rzepakowe w tafiach 2100 do 2200, śrut lniany 3200 do 3400, śrut rzepakowy 2000 do 2100, siano prasowane 650 do 750, sioma prasowana 550 do 600.  
Ziemniaki 500 do 550.  
Olej lniany 65 000 do 70 000, olej rzepakowy 33 000 do 35 000.  
Tendencja i obroty spokojne.

## Gen. Robertson wysłował list do marsz. Sokołowskiego z prośbą o odbycie wspólnej konferencji

Gubernator brytyjski, gen. Robertson, wysłował list do dowódcy strefy radzieckiej marsz. Sokołowskiego, w którym proponuje odbycie wspólnej konferencji, celem uregulowania sprawy komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi. Gen. Robertson wyraża w swym liście zadowolenie z powodu oświadczenia marsz. Sokołowskiego, że władze radzieckie dokładają wszelkich starań, by możliwie szybko naprawić uszkodzenie toru na linii Berlin—Helmstedt.

Jednocześnie gen. Robertson ponowił swą propozycję z 26 czerwca wspólnego przedyskutowania sprawy wprowadzenia na terenie całego Berlina jednolitej waluty, tj. waluty strefy radzieckiej, na podstawie porozumienia 4 mocarstw. Korespondent Reutera, powołując się na informację z kół wiarogodnych, twierdzi, że gen. Robertson wystosował powyższy list do marszałka Sokołowskiego, w porozumieniu z generałami Clay'em i Koenigiem.

Dzienniki niemieckie w amerykańskim sektorze Berlina komunikują, że wczorajsze oświadczenie płk. Kalinina na posiedzeniu komendatury sojuszniczej w Berlinie jest zakończeniem jej działalności. Sojusznicza komendatura wojskowa Berlina była — wobec zawieszenia prac Sojuszniczej Rady Kontroli — jedynym działającym organem czterostronnej kontroli Niemiec.

Sowiecki zarząd wojskowy Berlina opublikował komunikat, omawiający sytuację w sojuszniczej komendaturze Berlina. Komunikat stwierdza, że odpowiedzialność za zerwanie prac ponoszą komendanci amerykański, brytyjski i francuski. Sowieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że w rzeczywistości ko-

mandatura zakończyła swe funkcje 14 dni temu, tzn. dnia 16 czerwca, kiedy to płk Howley w sposób bardzo znamieny odmówił wzięcia udziału w dyskusji oświadczenia, że zamierza iść spać, ponieważ następnego dnia jest b. zajęty. Podawszy tak ważki argument, płk Howley wyszedł, trzaskając drzwiami. W odpowiedzi na tak grubiańskie zachowanie się przedstawiciela amerykańskiego, delegat sowiecki zapowiedział zakończenie posiedzenia. Płk Howley — stwierdza dalej Sowinform Biuro — miał czas na usprawiedliwienie się, lecz nie uczynił tego. W związku z tym posiedzenia komendatury zostały zakończone. (API)

## Żydzi APELUJĄ do rozjemcy ONZ

Władze żydowskie zażądały od rozjemcy ONZ podjęcia kroków w celu uchylecia decyzji brytyjskiej, na mocy której wstrzymano został do Palestyny wjazd Żydów w wieku poborowym internowanych w obozach na Cyprze. Władze żydowskie utrzymują, że interpretacja odnośnego punktu rozjemcy przez Anglików jest niesłuszna. (PAP)

## Londyńskie koła gospodarcze zaniepokojone nowymi ograniczeniami marshallowskimi

Londyńskie koła gospodarcze zaniepokojone oświadczeniem administratora planu Marshalla — Hoffmanna, zapowiadającym zakaz eksportu towarów brytyjskich do Europy środkowej i wschodniej oraz do Związku Radzieckiego.

Prasa londyńska zamieściła liczne komentarze na ten temat. „Manchester Guardian” domaga się, aby ustalić listę artykułów, które Wielka Brytania będzie mogła wywozić. „Nowe ograniczenia handlowe w krajach objętych planem Marshalla wywołują poważny niepokój w Wielkiej Brytanii” pisał „Daily Worker”.

Nawet brytyjskie ministerstwo handlu przyznało, że wytworzył się chaos gospodarczy, a ograniczenia narzucone przez Stany Zjednoczone zaszkodzą handlowi brytyjskiemu. (P. R.)

## Nad Indonezją zawisła groźba wybuchu nowej wojny

Jak podaje holenderska prasa, sytuacja w Indonezji uległa dalszemu nasileniu. Gazeta „De Waarheid” donosi, że 28 czerwca odbyło się tajne posiedzenie partii katolickiej, na którym był obecny przewodniczący tej partii prof. Rommer. Rommer, który wrócił niedawno z Indonezji, gdzie konferował z holenderskimi władzami kolonialnymi, wystąpił z żądaniem natychmiastowego rozpoczęcia kroków wojennych przeciw Republice Indonezyjskiej. Część kierownictwa partii katolickiej oświadczyła się za odłożeniem

terminu wojny do 7 lipca, tj. do chwili wyboru drugiej izby stanów generalnych.

W związku z tą groźbą wybuchu nowej wojny w Indonezji została opublikowana odezwa komunistycznej partii Holandii do narodu holenderskiego. Manifest podkreśla, że krajowi grozi straszna katastrofa i przypomina, iż działania wojenne w Indonezji kosztowały Holandię w lipcu 1947 r. tysiące ofiar ludzkich i prawie 5 miliardów guldenów holenderskich. (PAP)

## Napierała zwycięża w X etapie

Na dziesiątym etapie ciężko wywalczony zwycięstwo odniósł Napierała. Cały czas utrzymywał się w czołówce i umiał zdobyć się na finisz, który zapewnił mu zwycięstwo. Zwycięzca 9 etapu Rzeźnicki, który dzisiaj prowadził cały czas wyścig, dopiero na skutek upadku przed samą Łodzią wpadł na dalszą pozycję. To samo dotyczy Pietraszewskiego, który zajął dopiero 10 miejsce.

Łotny finisz w Pietrkowie wygrał Rzeźnicki.

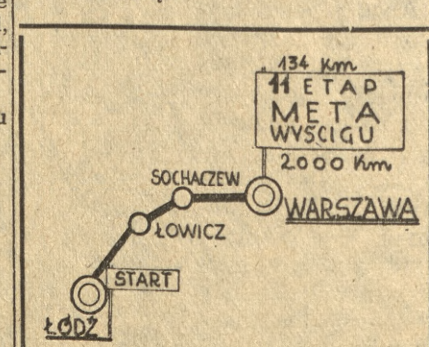
Finisz w Rudzie Pabianickiej wygrał Rzeźnicki przed Wójcikiem. Tuż za nim jedzie cała grupa. Przy wjeździe do Łodzi przewracają się Rzeźnicki, Pietraszewski i Nowoczek, który jednak na torze zdołał jeszcze minąć Pietraszewskiego.

Ostateczna klasyfikacja 10 etapu

Częstochowa — Łódź jest następująca:  
1. Napierała w czasie 3.56.40; 2. Wójcik w czasie 3.56.41; 3. Wyglenda w czasie 3.56.41; 4. Wawerka w czasie 3.56.42; 5. Keberle w czasie 3.56.42.

Na 10 etapach, na cele klasyfikacji indywidualnej nadal jest Wójcik przed Pietraszewskim, Wrześnińskim, Rzeźnickim, Wewerką i Wiedewalem (Szwecja).

W klasie zespołowej po 10 etapach prowadzi nadal Polska I przed Polską II i Polską III i Czechosłowacją.



Dzień dzisiejszy wyłoni mistrza kolarskiego w tegorocznym Wyścigu Dookoła Polski, zorganizowanym przez prasę Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Decydująca walka rozgrywa się na dzisiejszym ostatnim, tj. 11 etapie wyścigu z metą w Warszawie. Finał tego gigantycznego wyścigu podamy w jutrzejszych „Nowinach Sportowych”.

Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” na Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” — co zgromadzeni uchwaliли przez akklamację.

W końcu zatwierdzono bilans na rok 1947, plan pracy i plany finansowe na rok 1948 oraz wszystkie wnioski Zarządu.

## SKŁAD NOWEJ RADY

Po uzupełniających wyborach w skład nowej Rady Nadzorczej weszli: min. Adam Rapacki, poseł Wł. Bełcikowski, poseł St. Dobrowolski, poseł Jan Dorociński, red. Fr. Fiedler, inż. Kaz. Kletowski, poseł Wł. Kuszyk, Pełnia Lewińska, dyr. Ludwik Pawłowski, poseł Ryszard Obrączka, min. Kaz. Rusinek, Lucjan Stawiński, Józef Stełiga, Roman Szuter, prof. Stefan Blachowski, Bolesław Jędrzycki, dr Alfreo Krygier, poseł Maria Kuzańska, Jerzy Morawski, Teodor Piotrowski i gen. Janusz Zarzycki. Jako zastępcy: dr Józef Burczak, Henryk Jędrusik, prok. St. Petruszewicz, dr. Kaz. Tymcecki, prof. Jan Szczurkiewicz i dr Michał Winiarski.

## Żaglowiec szkolny „Iskra” powrócił po 9 latach do portu macierzystego

W dniu 1 lipca w godzinach wieczornych powrócił do portu macierzystego w Gdyni ORP „Iskra”, żaglowiec szkolny marynarki wojennej.

„Iskra” opuściła port gdyński latem 1939 roku i była użyta podczas wojny przez admiralicję brytyjską, jako baza

ścigaczy na Gibraltarze. Po ukończeniu działań wojennych niekonserwowana należycie, doszła do stanu nieużywalności. Cały jej sprzęt (żagle, takielunek), musiał być odnowiony. Po długich pertraktacjach o należny mu remont udało się uzyskać od administracji bryt. wykonanie niezbędniejszego remontu, poczym komisja odbiorcza marynarki wojennej mogła ją uznać za zdolną do powrotu o własnych siłach.

Jest to ostatni okręt marynarki wojennej RP, który został odebrany od admiralicji brytyjskiej, ponieważ reszta nie nadaje się do użytku. Okręt został przyprowadzony przez oficerów i młody narybek marynarki — odrodzonej marynarki wojennej. (PAP)

## Ku pamięci walki M. S. „Batorego” za naszą i waszą wolność

W dniu 1 lipca na przebywającym na statku, wojewoda gdański Zralek, dyrektor GAL-u Plinius i grupa przedstawicieli społeczeństwa. (ZAP)

na statku, wojewoda gdański Zralek, dyrektor GAL-u Plinius i grupa przedstawicieli społeczeństwa. (ZAP)

Pięknie wykonane, rzeźbione tablice noszą następujący napis: „MS „Batory” w walce za naszą i waszą wolność 1939—1945. Wojenna służba m/s „Batory” pod polską banderą w alianckich siłach zbrojnych na morzu. M. S. „Batory” brał udział w następujących operacjach wojennych: kwiecień 40 r. ładowanie wojsk w Norwegii — maj 40 r. ewakuacja z Norwegii do Francji — czerwiec 40 r. ewakuacja z Francji do Anglii — październik 42 r. ładowanie wojsk w Półn. Afryce — lipiec 43 r. ładowanie na Sycylii — sierpień 44 r. ładowanie wojsk w Połudn. Francji — lipiec 45 r. m/s „Batory” przejęły z powrotem władze wolnej i demokratycznej Polski”.

W skromnej uroczystości wziął udział gen. Kuszo, w zastępstwie marszałka Roli-Zymierskiego, który jest inicjatorem umieszczenia pamiątkowych tablic

## BIAŁY ORZEŁ schwytyany w lasach pod Warszawą

Nadleszczny lasów kabackich pod Warszawą, p. Czesław Dąrkowski schwytył pięknego białego orła. Rzadki ten okaz został przekazany do warszawskiego ogrodu zoologicznego. (PAP)

## Z bliska i z daleka

### ZNIKA ANALFABETYZM

Wydział Kulturalno-Ośw. Centralnego Związku Zawodowego metalowców przeszkolił od roku 1946 na kursach likwidacji analfabetyzmu 13 500 robotników i robotnic przemysłu metalowego. Kursów takich zorganizowano 115. Trwały one od 4 do 7 miesięcy. W ten sposób analfabetyzm wśród pracowników przemysłu metalowego został praktycznie zlikwidowany. (d)

### KAT BYDGOSZCZY PRZED SĄDEM

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanął były prezydent policji niemieckiej w tym mieście Henzel. Ponosi on odpowiedzialność za aresztowania i rozstrzelanie Polaków bydgoskich w okresie od września do listopada 1939 r. (d)

### BRAWO, GÓRNICY!

Znowu mamy do zanotowania rekord polskich górników,

Oto górnictwo polskie wykonało plan wydobycia węgla za pierwszy półrocze w 103%. W okresie ubiegłych 6 miesięcy wydobyto 33.361.758 ton węgla. (d)

### DZIECI CZESKIE PRZYBYŁY DO SZCZECINA

Do Polski przybyło 225 dzieci czeskosłowackich na kolonie w woj. szczecińskim. Również 225 dzieci polskich wyjeżdża na kolonie w Czechosłowacji. Dzieci z Warszawy wyjadą 5 lipca. Akcję tę organizuje Ministerstwo Zdrowia. Jak wiadomo niezależnie od tego również i Ministerstwo Oświaty wysłało dzieci polskie na wczasy do Czechosłowacji. (d)

### ZJAZD WYBITNYCH LEKARZY

Do Warszawy przybyła pierwsza grupa zagranicznych lekarzy, specjalistów. Przybycie wybitnych lekarzy z Czechosłowacji, Szwecji, Anglii, Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych zorganizowane zostało przez Światową Organizację Zdrowia. W czasie 6-tygodniowego pobytu w Polsce goście zagraniczni odwiedzają ośrodki zdrowia w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu. Celem wizyty jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami polskiej medycyny, wzajemna wymiana doświadczeń i informacji naukowych. (d)



# Wielkopolska Brygada Junaków przy pracy

## Obóz pod Mysłowicami rozbrzmiewa pieśnią i tętni pracą

Mysłowice. Jest godz. 5 rano, wychodzimy z rejonu cegielni, aż naraz w odległości około 700 m przed nami pod lasem słychać gwar nawoływania i gwizdki dowódców. Poza szarą masą, którą tworzy kapuśniaczek i mgła, nie widzimy jeszcze nic. Dopiero z odległości stu metrów, na wzniesieniu pod lasem zarysowuje się na tle lasu wielki plac, obramowany z trzech stron namiotami. Zbliżamy się do bramy głównej, na której widnieje napis: „Obóz Młodzieżowy 10 Brygady „Służba Polsce”. Przy bramie stoi junak — wartownik z prawdziwym karabinem. — Stój! — kto idzie. Stajemy. Po krótkiej rozmowie przeprowadzają nas do namiotu dowództwa.

Obóz pod Mysłowicami założony jest według wszelkich wymaganych reguł. Na każdym kroku widzi się, że junacy po miesiącu obozowania nabrali już pewnego rygoru, oglądy i dziarskiej postawy wojskowej.

Główna komenda rozbrzmiewa na placu — to 5 kompania junaków z powiatu rawickiego maszeruje sprężystym, wojskowym krokiem do pracy. Wszyscy junacy są dobrze opaleni, maszerują z pieśnią na ustach.

### Praca, praca i sport

Za obozem w kierunku pustyni Błędownskiej ciągnie się las i tam właśnie prowadzi się prace około wielkiego przepokpu celem wybudowania magistrali piaskowej dla Zagłębia Węglowego na Górnym Śląsku. Kolej, która będzie tędy przebiegać dostarczy piasku do kopalni, aby wypełnić korytarze podziemne po wydobywym węglu.

Przypatrzymy się bliżej samej pracy junaków. Brązowy kolor skóry, pod którą grają wyrobione mięśnie, a rozśmiane twarze najlepiej świadczą o tym, że praca, którą wykonują, nie sprawia im specjalnego trudu. Trzeba nadmienić, że młodzież przebywająca w 10 Brygadzie „Służba Polsce” w Mysłowicach, to synowie rolników i robotników z poznańskiego, dla których wysiłek fizyczny nie jest żadną nowością, a przez wrodzoną pilność i systematyczność w pracy dokonują cudów. Ale życie w Brygadzie nie kończy się tylko na pracy kilofem czy też łopatą. Państwo, mając na uwadze akcję uświadamiającą, żąda od młodzieży czegoś więcej, nietylko 5-godzinnej pracy nad odbudową zniszczonego kraju, żąda przede wszystkim odbudowy i wzbogacenia umysłu i wyrobienia tężyzny fizycznej każdego junaka. To też resztę dnia junacy spędzają na zajęciach

wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego, pogadankach kulturalno-wychowawczych, prowadzonych przez dobrze przygotowanych instruktorów. Każdy baon posiada świetlicę (pod namiotem), bogato wyposażoną bibliotekę, czasopisma, gry świetlicowe i instrumenty. Tutaj spędzają junacy wolny czas na grach, zabawach, na wieczorkach świetlicowych, tu wreszcie kształcą się i piszą listy do rodzin. W niedziele mogą korzystać z przepustek pozwalających im wyjść z obozu do miasta. Jak dotąd nie zdarzył się wypadek, aby nie wrócili na oznaczoną godzinę.

### Pięta kompania rawicka przoduje

Od pierwszych dni obozowych 10 Brygada „Służba Polsce” zainicjowała współzawodnictwo pracy wśród junaków. Junacka norma hufców rawickich tj. 5 kompanii jest niejednokrotnie wyższa, aniżeli norma dla dorosłych robotników. W ciągu pięciogodzinnej

### 18 milionów złotych miesięcznie przepijają w Ostrowie!

Alkoholizm na terenie tej. miasta i powiatu szerzy się w zastraszający sposób nie tylko wśród starszego społeczeństwa, ale co gorsza wśród młodzieży. Ostrowo i powiat wypijają miesięcznie za około 18 milionów złotych spirytusu. Mówiono na temat walki z alkoholizmem na posiedzeniach Rad Narodowych — Miejskiej i Powiatowej, stworzono nawet Komitet do walki z tą kłeską społeczną i niestety na tym koniec! Wódka leje się w dalszym ciągu, zatrdując zdrowie młodzieży, pozbawiając chleba dzieci. Walkę z alkoholizmem powinni podjąć przede wszystkim uspołecznieni lekarze i wszyscy działacze społeczni.

(md)

### Ostrowiacy

#### mile sędzieli „Święto Morza”

W dniu 29 ub. m. odbyła się w tut. mieście uroczystość „Święta Morza”. Przed południem na rynku do organizacji społecznych i politycznych wygłosił przemówienie prezes Koła Ligi Morskiej p. Hildebrandt.

W godzinach popołudniowych odszedł pociąg popularny do Antonina, gdzie na jeziorze wykonane zostały efektowne atrakcje na pływającym okręcie, sztuczne ognie, wianki i iluminacje.

Z okazji „Święta Morza” zorganizowana została zbiórka funduszy na rzecz spraw morskich, w której brali udział przedstawiciele wszystkich urzędów za wyjątkiem urzędników skarbowych. (md)

### SREM

Konkurs czystości i porządku w sklepach. W ciągu miesiąca czerwca trwał wśród kupców śremskich konkurs czystości i porządku oraz konkurs wystaw sklepowych. W pierwszym brało udział 17 sklepów, w drugim, trwającym przez ostatnie trzy dni czerwca, 32 sklepy. Celem tego konkursu było podniesienie sklepów pod względem estetycznym i higienicznym, zbliżenie kupca do klienta, zdobyć go sobie przez odpowiednią i fachową obsługę, wreszcie ożywienie życia gospodarczego w mieście. Konkurs sędziaczy o wielkiej ambicji kupiectwa śremskiego, nawiązującego do najlepszych tradycji kupiectwa wielkopolskiego.

jh.

pracy norma ich przekracza teraz 400 a nawet 450%. Takimi rekordzistami współzawodnictwa są junacy rekrutujący się z Rawicza i powiatu rawickiego jak: Mariąn Blochowiak i Jan Bięgun z Sobalówka, Jan Jankowski z Jutrosina, Czesław Grzybek ze Szlupki Kapitulnej, Jan Koneczny z Zielonej Wsi, Franciszek Małecki z Grabkowa, Zygmunt Bella z Staskowa, oraz Marian Maćkowiak, Marian Skotirek, Henryk Lamperski, Edward Wolny, Eugeniusz Michałek i Paweł Nawrot z Rawicza.

### Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrów, ul. Wolności 20 m. 3, tel. 422, przyjmują komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne reklamowe, nekrologi i inne codziennie od godz. 8—10 i 15 do 17.

Rejestracja kart odzieżowych na przdział bawełny na 3 kwartał 1948 winna być dokonana zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego w terminie do dnia 20 lipca br. Punkty rozdzielcze przedłożą referatowi A-prowizacji dokonanej rejestrację najpóźniej do dnia 22 bm.

Mleko i chleb na karty. Referat A-prowizacji przy Starostwie Powiatowym podaje do wiadomości, iż w miesiącu lipcu br. można nabywać mleko i chleb w następujących ilościach: mleko świeże: na kat. IRD 7 ltr. na odc. nr 26—29; na kat. „M” 7 ltr. na odc. nr 1—14, na kat. IRD „MK” 7 ltr. na odc. 30—43; dod. „M” „MK” 7 ltr. na odc. 1—14. Chleb żytni: na kat. I 8,5 kg na odc. nr 1—17 po 0,5 kg, na kat. IR 6 kg (odc. nr 1—12); na kat. IRD 6 kg (odc. 1 do 12); na kat. IIR 4 kg (odc. 1—8); na dod. „C” 4 kg (odc. 1—8). Termin odbioru mleka i chleba upływa z dniem 31 bm. Po tym terminie odcinki tracą swoją ważność.

Dom Ludowy. Dzięki wysiłkowi Gromadzkiego Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici” we Wtorku, gmina Wysocko, powstał pierwszy „Dom Ludowy” na terenie pow. ostrowskiego, ufundowany przez młodzież wiołową.

Związek Cechów. Ostrowo pragnie być siedzibą Okręgowego Związku Cechów. W związku z tym wyjechała do Warszawy specjalna delegacja, aby tam przedstawić postulat rzemiosła ostrowskiego. Delegacja otrzymała w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zapewnienie, że w Ostrowie będzie się mieścić Okręgowy Związek Cechów dla rzemiosła powiatów: ostrowskiego, kępińskiego i krotoszyńskiego. Rzemiosło tych powiatów niewątpliwie przyjmie wiadomość tę z zadowoleniem.

Rekruci rocznika 1926 zostaną zaprzysiężeni w dzisiejszą niedzielę. Program tej uroczystości będzie przedstawiał się następująco: godz. 9 zbiórka oddziałów na Rynku; godz. 9.15 raport dowódcy pułku przed dowódcą dywizji; godz. 10.15 msza św. polowa, godz. 11.15 przysięga rekrutów oraz przemówienia; 12.15 defilada oddziałów i organizacji, po czym odmarsz do koszar gdzie nastąpi wspólny obiad żołnierski. W ramach tej uroczystości będzie zorganizowane bezpłatne przedstawienie filmowe dla żołnierzy.

Komisje Egzaminacyjne Społeczno-Pedagogiczne są w trakcie przeprowadzania egzaminów do kl. 8 i 9 szkoły ogólnokształcącej. Do egzaminu stanęło 130 kandydatów do kl. 8 i 96 do klasy 9 szkoły ogólnokształcącej żeńskiej. Do szkoły ogólnokształcącej żeńskiej zgłosiło się ponad 80 kandydatek do kl. 8 i 9. Komisje mają baczyć, aby do szkoły stopnia licealnego była przyjęta w pierwszym rzędzie zdolna młodzież z warstw chłopsko-robotniczych. (md)

Pod hasłem „Polska potrzebuje jedności młodzieży” odbyła się w dniu 27 czerwca br. konferencja okręgowa delegatów organizacji młodzieżowych z powiatu krotoszyńskiego, rawickiego, kępińskiego i ostrowskiego. Celem konferencji był wybór delegatów na ogólnopolski zjazd zjednoczeniowy we Wrocławiu. Wybrani zostali: pp. Szubert — ZWM, Kwaśniewski — „Wici”, Burkielowicz — OM TUR oraz dalszych siedmiu z sąsiednich powiatów.

Delegaci złożyli wieńce na grobach żołnierzy Armii Radzieckiej.

„Święto Sportowe” w Skalmierzycach odbyło się w ub. wtorek br. i zgromadziło ponad 140 zawodników z Skalmierzyc No-

# Liceum Pedagogiczne w Lesznie

## dobrze spełniło swój obowiązek

W dzisiejszej dobie przemian i walki z zastarymi przesądami szczególniejszej wagi nabrała rola nauczyciela jako tego, który nowe pokolenie ma wychować w całkowicie nowym duchu. Aby sprostać swemu zadaniu sam musi być wolny od starych błędów, musi być świadomy roli jaką ma spełnić nowy ustrój, musi myśleć i sercem przywiązać się do wszystkich wartości, jakie niesie z sobą nowa rzeczywistość. Na tym tle nie zdziwi nikogo twierdzenie, że najważniejsze dziś ze szkół to licea pedagogiczne — zakłady kształcenia nau-

czyteli. Artykuł ten ma zapoznać czytelników z ich pracą i warunkami życia. Jesteśmy w Lesznie. Przed nami wznosi się imponujący szary gmach o murach oplecionych dzikim winem. Wielki napis umieszczony pod ścianą białoczerwonym godłem informuje że jest to Państwowe Liceum Pedagogiczne im. J. A. Komeńskiego. Wchodzimy do wnętrza. Szerokie, widne korytarze i schody pełne są kwiatów i obrazów. Wzdłuż korytarzy drzwi do klas. Szkoła ma trzy piętra. Na parterze mieści się Szkoła ćwiczeń, na pierwszym piętrze liceum. Drugie i trzecie piętro zajmują internat żeński. Internat wobec większości młodzieży pozamiejscowej i to przeważnie chłopskiej i robotniczej jest nieodzowną koniecznością. Niestety brak było pomieszczenia na internat męski (szkoła obecnie jest koedukacyjna), ale dyrektor zakładu p. mgr Chudziński wnet znalazł na to radę. Po wielu trudach i zabiegach jako przewodniczący Tow. Burs i Stypendiów utworzył internat dla chłopców wszystkich szkół leszczyńskich w dawnym alumnie ewangelickim. Brak tam jeszcze wielu urządzeń, ale chłopcy mają już dach nad głową i kąt do nauki. Reszta znajdzie się też.

Dzień Sportu Gimnazjum Handlowego W związku z zakończeniem roku szkolnego odbyły się w końcu ub. tygodnia na stadionie ZKK popisy eliminacyjne Gimn. Handlowego. Brało w nich udział 100 osób.

Bieg na 60 m dziewcząt wygrała Irena Szczesna, bieg na 100 m chłopców — Jerzy Wojciechowski, bieg na 400 m dziewcząt — Irena Szczesna, bieg na 1000 m chłopców — Piotr Gruchalski.

W skoku w dal dla dziewcząt zwyciężyła Krystyna Wiewiórkówna, w skoku w dal dla chłopców — Jerzy Wojciechowski, w skoku wzwyż dla dziewcząt — Janina Świrgielówna, w skoku wzwyż dla chłopców — Władysław Przybylski. W rzucie piłą dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Teresa Sobolewska w rzucie kulą chłopców — Józef Lutyński.

W towarzyskim spotkaniu międzyszkolnym w piłkę siatkową KS „Mercuria” pobili KS „Venetia” w stosunku 1:2 (15:2, 3:15, 4:15). (md)

### Z naganem w rękę kradli, teraz posiedzi

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Rawiczu, rozpatrywał ostatnio sprawę 23-letniego Czesława Strzelczyka zam. w Kuczej Woli pow. kaliskiego.

Strzelczyk stanął por zarzutem posiadania i przechowywania bez zezwolenia rewolweru typu „Nagan” wraz z amunicją, a ponadto że w październiku ub. r. w Konarzewie pow. krotoszyńskiego, wspólnie z innymi, grożąc natchmiastowym użyciem tej broni, skradł pewną ilość bielizny i garderoby na szkodę Józefy Kubiak.

Sąd po naradzie skazał Strzelczyka na łączną karę 10 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat. (lc)

### KROTOSZYN

Pożar. W sobotę, dnia 26 ub. m. o godz. 2 w nocy zaalarmowano Ochotniczą Straż Pożarną w Krotoszynie do pożaru w odległym o 23 km Milczu, gdzie z nieustalonych przyczyn zapalił się dom. Straże pożarne zlokalizowały pożar, którego pastwą padło poddasze.

Za lekkomyślne spowodowanie pożaru. Sąd rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę Antoniego Pawłaka, kupca z Krotoszyna, za spowodowanie niebezpieczeństwa pożaru. Oskarżony w miesiącu marcu br. napaliwszy w piecu ogień w swoim lokalu handlowym, pozostawił bez dozoru piec, wokół którego był nagromadzony łatwopalny materiał. Na skutek nagrzania się pieca zapaliła się ściana z drzewa i powstał pożar, który na szczęście w krótkim czasie ugasiła Ochotnicza Straż Pożarna. Za czyn powyższy wymierzył Sąd oskarżonemu karę 5000 zł grzywny lub 5 dni aresztu.

Główny gmach, który w roku 1945 ogołocony był ze wszystkiego, dziś zaopatrzone jest dostatecznie (całkowicie radiofonizowany) a wciąż co miesiąc, co tydzień niemal przybywa jakiś nowy, a potrzebny sprzęt, nie mówiąc już o książkach i pomocach naukowych.

W ludycznym mieszcącym przed wojną 135 osób w Liceum i 235 w Szkole Ćwiczeń, mieści się dziś 329 licealistów i 240 w Szkole Ćwiczeń. A każdy znalazł miejsce dla siebie nie tylko w klasie, ale i w dobrze urządzonej pracowni biologicznej i fizycznej. Brak tylko jeszcze pomieszczenia na pracownię robót ręcznych dla dziewcząt i na świetlicę. Ale, że gospodarz Szkoły myśli już jak temu zaradzić, można być pewnym, że po wakacjach i te ostatnie braki znikną.

Dziś, kiedy zamyka się rok szkolny, Liceum Pedagogiczne rob. rachunek sumienia swojej działalności. Wstydić się nie potrzebuje. Pracowało bardzo intensywnie i to nie tylko na polu pogłębiania wiedzy. W rozumieniu roli nauczyciela jako kierownika grup społecznych, stwarza się młodzieży szereg możliwości wyrabiania się na polu pracy społeczno-politycznej. Na terenie szkoły istnieje kilka organizacji ideowo-wychowawczych i szereg kolekcji naukowych. Młodzież ma możliwość wybrania sobie takiej organizacji, która jej najwięcej odpowiada. Ostatni cel ich jest jeden: służba ludowej demokracji w Polsce. Rozumiejąc tę prawdę utworzono ostatnio Związek Młodzieży Polskiej, który jednoczy w sobie wysiłki wszystkich organizacji i reprezentuje je na zewnątrz. Jest to krok wstępny do zupełnego zjednoczenia.

Na podkreślenie zasługuje praca młodzieży zorganizowanej, wśród robotników i wojska. Wyrazem tego były prowadzone przez młodzież świetlice fabryczne i wojskowe odczyty pogadanki, imprezy. Chorym żołnierzem opiekowało się gorące szkolne Koło PCK składające się z dzieci Szkoły Ćwiczeń. Na zakończenie stwierdzić należy, że Liceum Pedagogiczne dobrze spełniło swe zadania. (br)

### Szkolnik w lasach pod Kostrzynem

Niezwykle złośliwe gąsienice Brudnicy — Mniszka zaatakowały lasy pod Kostrzynem na przestrzeni 80 ha. Jedynym sposobem uwolnienia lasów od złośliwego pasażera są tak zwane środki arsenowe, które rozpyła się z samolotu. Z należytą i radykalną likwidacją niebezpiecznego pasażera musimy poczekać do następnego wylęgu motyli.

### BOJANOWO

Z życia KSMM. Na ostatnim zebraniu dokonano wyboru nowego sekretarza w osobie dh. Gertycha Józefa na miejsce ustępującego dh. Tad. Walkowiaka.

Ślub. W niedzielę, 27 czerwca br. w kościele parafialnym w Bojanowie ks. prob. Piławski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy czeladnikiem stolarskim p. Wincentym Gotschlingiem z Rawicza, a prezeską Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej p. Klarą Mikołajską z Bojanowa. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Poświęcenie sztandaru harcerzy w Poniecu. W ub. niedzielę odbyła się w Poniecu uroczystość poświęcenia sztandaru drużyny harcerskiej. Po przegładzie drużyn na boisku, ruszono przy dźwiękach orkiestry harcerskiej z Poznania na nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Sztukowski. Zarazem dokonano aktu poświęcenia sztandaru. Na Rynku wręczono sztandar drużynie. Po przemówieniach odbyła się defilada, a po południu koncert i zabawa tańeczna. Na uroczystość zjechały się drużyny z Rawicza, Leszna, Gostynia, Krobri i Bojanowa. Udział w uroczystości brało około 700 harcerzy. (wt)

S. T. p.  
**Władysław Jastrzebiec Psarski**  
Inż. chemii  
długoletni administrator i dyrektor cukrowni  
po długich ciężkich cierpieniach opatrzonej Sakramentami św., przeżywszy lat 91, zmarł w Sieradzu 16 czerwca 1948.  
Nabożeństwo żałobne oraz złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbyło się w Piotrkowie dnia 19 czerwca 1948 o czym zawiadamiają  
pograżeni w smutku  
synowie, córki, synowe, zięć, wnuki i prawnuki  
15585

Dnia 2 lipca 1948 r. zmarł śmiercią tragiczną namaszczonej Olejami św. mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, syn, brat i zięć, śp.  
**Hieronim Galas**  
kupiec  
Przeżywszy lat 34.  
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.  
Msza św. za spokój duszy drogiego Zmarłego odprawiona zostanie w czwartek, 8 bm., o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.  
W ciężkim smutku pograżonej  
żona i rodzina  
Poznań, ul. Rzepeckiego 24  
Pobiedziska, Wrocław, Smigiel, Toruń  
15744

W piątek, dnia 2 lipca br., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej Olejami św. moja ukochana siostra, nasza droga siostrzenica i kuzynka, śp.  
**Bronisława Skowrońska**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 lipca, o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Górczynie.  
W smutku pograżeni  
brat i rodzina  
Poznań, ul. Limanowskiego 10 m. 15

W czwartek, 1 lipca 1948, zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, mój najdroższy ojciec, zięć, szwagier, wujek i kuzyn, śp.  
**Michał Nowak**  
mistrz ślus. masz.  
Przeżywszy lat 60.  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego. Msza św. zostanie odprawiona we wtorek, 6 bm., o godz. 8 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.  
W ciężkim smutku pograżeni  
żona i syn  
Poznań, ul. Grunwaldzka 25, m. 12  
Osobnych zawiadomień nie wysyła się  
15724

Dnia 30 czerwca br. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.  
**Franciszek Gałeczki**  
Przeżywszy lat 58.  
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 lipca br., o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza parafialnego w Starołęce.  
W ciężkim smutku pograżona  
żona z dziećmi  
zięć i wnuczka  
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.  
15754

**Radioodbiorniki**  
europejskie i amerykańskie wszelkich marek i typów do najbardziej skomplikowanych włącznie naprawia, zestrzaja, modernizuje, przy współpracy doświadczonych radiotechników, pod kierownictwem inżyniera, firma  
**„Elektrotechnika”**  
Koncesjonowane  
Zakłady Elektrodiodoteczniczne  
Poznań — Łazarz  
ul. Marsz. Focha 50 przy K. K. O.  
5 minut drogi od dworca  
telefon 77-27 telefon 65-62  
Ważne dla mieszkańców Ziemi Odzyskanych. Wykonujemy naprawy w terminie jednodniowym. Przyjmujemy aparaty do zestrzajania także od firm radiowych.  
Uwaga. Warsztaty nasze wyposażone są w nowoczesne przyrządy pomiarowe.  
15695

**Chiromantka**  
znakomicie przepowiada przyszłość przyjmując do 15 lipca. Poznań, Czysta 10 m. 8 (Wilda). k1120  
**Wzmianka o przetar u**  
Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego ogłasza na dzień 15 lipca 1948 r. przetarg ofertowy nieograniczony na budowę dwu mostów żelbetonowych o łącznej rozpiętości 27 mb. na drodze państwowej w Kołobrzegu.  
Blisze informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym w Oddziale Mostowym.  
Przetarg ogłoszony jest w Monitorze Polskim.  
7b-43



# W 5 rocznicę śmierci gen. SIKORSKIEGO



Odszedł od nas, zdaje się, dawno temu, a przecież nadal urokami swym przyciąga ku sobie serca. Dziś rocznica jego tragicznego zgonu. Powróćmy więc myślami do tej świetlanej postaci.

Władysław Sikorski od wczesnej młodości służył Polsce. Brał czynny udział w drużynach strzeleckich, walczył na froncie w legionach, w 20 roku dowodził 5 armią. W następnym — już pełnił funkcję szefa sztabu general. Wojsk Polskich. A potem — w 1922 roku był premierem i ministrem spraw wewnętrznych, w 1924 — ministrem spraw wojskowych; po puczu Piłsudskiego odszedł na plan dalszy, jako dowódca okręgu wojskowego we Lwowie. W 28 roku uwikłany w zatarg z sanacyjnym reżimem opuścił kraj i udał się do Paryża, gdzie wykładał na Wyższej Szkole Wojskowej. Gdy wybuchła druga wojna światowa przytył natychmiast do Polski by z nią walczyć — lecz Smigły-Rydz odrzucił go brutalnie.

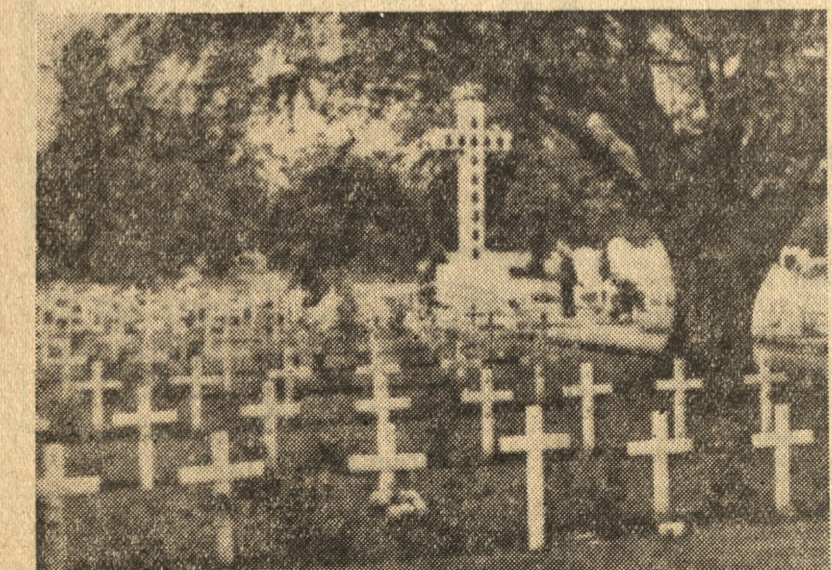
Po klęsce wrześniowej gen. Sikorski został premierem ówczesnego naszego rządu i naczelnym wodzem wszystkich narodowych sił zbrojnych. Zorganizował armię polską, która wstawiła się wkrótce pod Narvikiem i na polach Francji. Nadeszła przecież nowa klęska — Francuzi skapitulowali. Wówczas Sikorski z resztkami wojsk dokonał odwrotu do Anglii i tam budował swe dzieło po raz wtóry od podstaw.

Był to najcięższy okres w jego życiu. Nieustannie bowiem godzić musiał powściągnięte polskie partie polityczne, nieustannie czuwać nad dyscypliną wśród generałów i zwracać jednocześnie uwagę na zagadnienia najważniejsze, dotyczące znaczenia Polski na forum międzynarodowym. On to dokonał przełomu w stosunkach polsko-radzieckich. Doprowadził do wzajemnego przyjaznego układu, zbliżającego ku sobie dwa bratnie narody. Tym wywołał wszakże ustokrotniony opór malkontentów.

Niedługo potem do klimy przeciwników Sikorskiego doszedł gen. Anders, który sformował w Związku Radzieckim armię polską i przeprowadził ją na Bliski Wschód. W kwestii tej armii wyjechał generał w czerwcu 43 roku do Egiptu, oraz Palestyny i w drodze powrotnej zginął w tragicznej katastrofie samolotowej pod Gibraltarem dnia 5 lipca 1943 roku.

Odszedł w ważkim momencie, w chwili, gdy go Polska najbardziej potrzebowała. Odszedł, pozostawiając za grobem tajemnicę swej śmierci. Dotychczas nie zostały wyjaśnione przyczyny tej katastrofy samolotowej. Wiele przemawia za wersją, według której Sikorski padł ofiarą zamachu.

Dziś z perspektywy 5-letniego okresu czasu, który upłynął od tej chwili, spoglądamy na Władysława Sikorskiego, jako na męża stanu miary europejskiej, gorącego patriotę i biegłego w sztuce wojennej mistrza. Dziś patrzymy na niego, jako na jedną z tych postaci historycznych, których wskazania uznane zostały za drogowskazy postępowania narodu.



Cmentarz w Newark, gdzie pochowany został gen. Wł. Sikorski (Fot. Ag. II. API)

# Historia pewnego placu

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego“)

Już od wczesnych godzin rannych żywia się tzw. „dzielnica robotnicza“ Warszawy, zamknięta ulicami: Towarową, Srebrną, Żelazną, Chłodną i Wojską. Od 6 do 7 rano gwizdzą syreny fabryk. Ta — „grubsza“ w tonacji — to „Borman i Schwede“, „cienka“ — to znowu „Hand'ke“.

Spokojnym, miarowym krokiem idą do roboty robotnicy w ciemno-granatowych, drelchowych bluzach, niosąc w ręce żelazne bańki z herbatą lub kawą. Idzie do pracy matka, a ja, dopijając duszkiem — gorące śniadanie — do szkoły.

Około południa, gdy znowu syreny fabryk gwizdają i wycią, oznajmiając przerwę na obiad — rojno i gwaro pod pobliskimi fabrykami. Zony, przyjaciółki i siostry spieszą się z garnkami, w których dymi „nieśmiertelna“ kartoflianka lub zacierka. Pod czerwonym, ceglastym murem fabryk przysiadają na ziemi robotnicy, a obok usadawiają się kobiety, bystro patrząc, kiedy ganek się wypróżni.

W pobliżu, na pięciu Kazimierza Wielkiego tętni życiem mrowisko hal targowych.

Niedziele. Dzień odpoczynku — z okien domów słychać dźwięki radia i muzyki ze staroświeckiego gramofonu z tubą. Grają harmoniki ustne i mandolina. Wszyscy nieomal mieszkańcy domów — wynoszą krzeselka na zewnątrz i rozkoszują się wosennym słońcem. Dzieciaki puszczają łódki z papieru po warko płynących ściekami rynsztokach.

Kina wabią przesadnie kolorowymi afiszami. Z pobliskiej piekarni, dobiegają do uszu dźwięki muzyki.

— „Przez dwa miesiące — od chwili wybuchu powstania — nie widzieliśmy ani jednego Niemca. Bomby padały tu przed i — za nami. Pewnego dnia — Niemcy posunęli się nawet aż — do rogu placu Kazimierza Wielkiego i Miedzianej“ — opowiada swe wrażenia z powstania ob. Żołochowa, właścicielka sklepu ze słodyczami z dzielnicy robotniczej.

„Długo paliły się magazyny wojskowe Niemców, umieszczone w halach targowych na pl. Kazimierza Wielkiego, gdy radziecy lotnicy zrzucili bomby“ — kończy swe opowiadanie sklepikarka.

— „Nasi — nie dawali się Hitlerowi“.

Na oczyszczonym z gruzów, dwuhektarowym placu, tam, gdzie dawniej stały hale targowe — wre dziś gorączkowa praca. Krany, dźwigi i kopaczki przeróżnego rodzaju — wydobywają ziemię. Mkną wagoniki w różnych kierunkach — z cementem, piaskiem i gruzem.

Tam, gdzie przed dziesięciu laty handlowano nabiałem, drobiem, siemem, owocami — stanie w niedalekiej przyszłości gigantyczny gmach Domu Słowa Polskiego.

Furkoczą na wietrze flagi, brzmia dźwięki orkiestry „Czytelnika“, uwiękrońnione przez głośniki.

Dawny plac Kazimierza Wielkiego „kopciuszek Warszawy“ — widzi po raz pierwszy od czasu swego istnienia — niezwykłych gości: Premiera, ministrów i innych dostojników.

Odbywa się właśnie uroczysty akt położenia kamienia węgielnego pod „Dom Słowa Polskiego“.

Jęczą monotonnie maszyny rotacyjne, wyrzucając w świat 350 tys. osmiostronnicowych gazet na godzinę. Podjeżdżają wciąż coraz to nowe wagony z belami papieru. Inne — odchodzą z bocznego toru z pakami pism.

Szeroki pas zieleni — oddzielającej centrum stolicy od dzielnicy przemysłowej — szumi drzewami.

Wspaniały gmach „Domu Słowa Polskiego“ — gra wszystkimi kolorami tęczy, co powstała z załamania się światła zachodzącego słońca w setkach szyb okiennych.

A maszyny śpiewają Warszawiakom historię placu Kazimierza Wielkiego.

JAN LACHOWICZ

# Oświadczenia a rzeczywistość

(Od własnego korespondenta API dla „Głosu Wielkopolskiego“)

Nowy Jork, w czerwcu.

„Jesteśmy bankrutami“... — oświadczył Dewey na obiedzie prawników w Columbia University, w grudniu ub. r. — krytykując zagraniczną politykę rządu.

„Potrzebny nam jest uczciwy zwrot, który wywoła natychmiastową akcję rządową dla przywrócenia honoru Amerykańskiej Republice (brawo Dewey — dop. aut.).

Na innym bankiecie, tym razem w towarzystwie finansistów z Wall Street z okazji 30-lecia wydawnictwa Forbes Magazine of Business, Dewey napiętnował rząd za poważne ekonomiczne i polityczne błędy.

„Odbudowa — powiedział on — jest zwykłym interesem i nie można jej pozostawić w rękach społecznych kreślarzy planów... Najwyższy czas, aby sprawami businessu zajęli się businessmeni.“ (Unieważniał poprzednie brawo — dop. aut.).

Gdy zaś niedawno dowiedział się o wymianie listów pomiędzy Wallace'm a generalissimusem Stalinem, oświadczył, że przywrócenie atmosfery przywróci polepszenie interesów.

W polityce zagranicznej ex-prokurator Dewey jest zwolennikiem prowadzenia ścisłej kontroli amerykańskiej w Zachodniej Europie nad tym, jak będą użyte dostawy marshallowskie i czy będą stosowane do tych celów, do których były przeznaczone. Dewey był również jednym z tych, którzy najgłośniej żądali od Kongresu dolarowej interwencji w Chinach.

Powiedział niedawno Stassen: „Ktośkolwiek będzie następcą Trumana w Białym Domu — z wyjątkiem H. Wallace'a — będzie tak samo postępował, jak obecny prezydent“.

## Przedwczesne oświadczenia

Gdy skończyła się konwencja republikańska w Filadelfii, starym zwyczajem reporterzy zasypali Dewey'a gra-

dem pytań — czy pije Coco Cola, jaką gumę żuje itp. On im na to oświadczył, że po 24 stycznia przeprowadzi takie generalne sprzątnięcie w państwowym aparacie jakiego jeszcze nie widziano w Waszyngtonie...

Nie jest to zapowiedź, lecz raczej przepowiednia — bo Dewey nie jest jeszcze w Białym Domu — a jak wiadomo, wszystkie przepowiednie sprawdzają się... lub — nie.

Oczywiście, aby dodać sobie aurytetu, trzeba było coś „mocnego“ powiedzieć. A może Dewey chciał zrobić zastrzeżenia, na wszelki wypadek, gdyby mu kazano stanąć przed komisją dla badania działalności anty-amerykańskiej z Rankinem i Parnell Thomase'em na czele — i przypomnieć, że nie jest komunistą. Prokurator Tom Clark z Federalnego Biura Śledczego — osławionego FIB — także jest pod tym względem niedelikatny — tym bardziej, że w Ameryce w dzisiejszych ciężkich czasach nie wiadomo, z kim się ma do czynienia. Jak nie komuniści — to komunistyczny wojażer. Jak nie wojażer — to cyklista itd.

Podobno Dewey nie lubi, by go fotografowano bez marynarki, z zakasnymi od koszuli rękawami — bo to „poniża godność“. Dlaczego więc zakasał te rękawy i to w dodatku przedwcześnie? Oczywiście, jako adwokat lubi mówić, a jako prokurator chciałby zastosować w polityce metody urzędu śledczego. Czyżby zawczasu chciał dać dowód, jakim jest politykiem?

A może jednak lepiej było odpowiedzieć na pytania o gumie do żucia i o Coca Cola?

## Wyborcy mają dość tego

Wszyscy prawie dość już mają administracji i rządów demokracji Trumana z jednej strony, z drugiej zaś perspektywa prezydenta republikańskiego wielu nie pociesza. To przemęczenie wyborców i brak trzeciego wyjścia może zwiększyć szereg wstrzymujących się od głosu

Już w 1942 r. przy wyborach do Kongresu 70 procent wstrzymało się od głosu. W 1944 r. w wyborach na prezydenta 45 proc. W 1946 r. około 30 procent.

Dewey, który nie posiada ani sympatii tłumów, jak Wallace, ani też nawet sympatii kierowników swej własnej partii, ma na swym koncie dwie poważne porażki. Jedną doznał jako kandydat na gubernatora N. Jorku w 1938 r. od La Guardi, drugą zaś zadał mu F. D. Roosevelt w 1944 r. na drodze do Białego Domu.

Oczywiście poparcie John Foster Dullesa, który chciałby jak najprędzej zająć miejsce sekretarza stanu Marshalla — to rzecz cenna.

Czy wystarczy? Geo Gier.

## Wiadomości kulturalne

### Reżyser czeski realizuje w Polsce film

Współpraca filmowa polsko-czechosłowacka zaczęła się coraz bardziej. Po „Ulicy Granicznej“, realizowanej przez reżysera A. Forda, rozpoczęto kilka dni temu w atelier „Filmu Polskiego“ w Łodzi zdjęcia do nowego filmu pt. „Powrót“, reżyserowanego przez czeskiego filmowca Bożywoja Zemana. Kierownictwo artystyczne objął scenarzysta czeski Karol Projsa. Scenariusz filmu, według pomysłu A. Wazyka, opracowany został przez B. Zemana i K. Projsę, przy współudziale H. teratowa Mariana Promińskiego i Tadeusza Borowskiego. Obaj czescy realizatorzy przebywają w Polsce już od paru miesięcy, podczas których pracowali nad ostateczną wersją scenariusza, scenopisem oraz nad przygotowaniem filmu do realizacji.

Główną rolę powierzono znanej aktorce scenicznej Irenie Bichlerównie. Jest to pierwsza, po powrocie do kraju, rola tej czołowej artystki dramatycznej.

### Ogólnopolski konkurs eliminacyjny

W dniu 2 lipca w Warszawie rozpoczął się Ogólnopolski Konkurs Eliminacyjny przed Międzynarodowym konkursem Muzycznym w Genewie. Będzie to III konkurs tego typu, organizowany po wojnie przez Centralne Biuro Koncertowe na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki. W skład jury konkursu wchodzi: prof. prof. Grażyna Baciewicz, Ewa Bandrowska-Turska, Zofia Lissa, Ada Sar, Eugenia Umińska, Wiktor Bregy, Gerard Gadejski, Roman Jasiński, Włodzimierz Kaczmarski, Stanisław Kazuro Raoul Koczalski, Zymont Latoszewski, Piotr Perkowski, Stanisław Piórczyński, Witold Rudziński, Juliusz Starzyński, Józef Swatoń Mieczysław Szalski, Jerzy Żurawiew. Jury wyłoni reprezentacyjną ekipę polską, która we wrześniu t.r. uda się do Genewy. Do konkursu zgłosiło się 17 kandydatów w konkurencjach: śpiew, skrzypce i waltornia.

Należy przypomnieć, iż w latach 1946 i 1947 polskie ekipy wyłonione przez Konkursy Eliminacyjne w Warszawie zdobyły w Genewie liczne nagrody, medale i dyplomy.

J. T. Nr 182 STRONA 3

# Konsolidacja ruchu społecznego Wielkopolski

## Uregulowanie dziedziny pracy zespołowej

Okres trzyletniej krystalizacji na odcinku życia organizacyjnego w Polsce i wszechstronna aktywność społeczeństwa — narzucają konieczność zastanowienia się nad problemem właściwego wykształcenia olbrzymiego rezerwuaru sił, jakim dysponujemy. Poprzedzająca okres minionego trzylecia długa bezczynność, spowodowała, że nowe życie organizacyjne rozwijało się niezwykle szybko i samorzutnie, czego dowodem jest liczba 400 organizacji społecznych istniejących obecnie w Polsce. Cyfra ta — acza niewątpliwie rozproszkowanie życia ogólnego, a postępująca za nim tendencja różnicowania i dzielenia społeczeństwa, stanowi dzisiaj ujemny objaw naszego życia. Występuje on dość jaskrawo także i na terenie Wielkopolski.

Tradycja pracy zespołowej w Wielkopolsce była zawsze żywa. Stąd istniejące dzisiaj organizacje mają duży zasięg, a w sumie reprezentują potężne siły społeczne. Wiele z nich szczerze spełniło i pełni swą rolę. Ale są — niestety — i takie, które dotąd nie włączyły się w nurt przemian społecznych, gospodarczych i politycznych dokonanych w Polsce. Jak wszędzie i tu nas dają się zauważyć ujemne skutki przerosu organizacyjnego: brak koordynacji, planowości pracy i wzajemne przeszkadzanie sobie. Niekiedy zasięg „działalności organizacyjnej“ ogranicza się jedynie do prezesostwa, gadulstwa i urzędzania „rodzinnych“ posiadzeń.

Prawdziwą plagą stała się sztańdarmianizm, Wzbierająca fala fundacyj sztańdarów oczyszcza w przyspieszonym tempie kieszenie tzw. rodziców chrzestnych i protektorów, czego naj-

lepszym dowodem są koperty z dotacjami w postaci symbolicznych złotych. Wystąpienia „na pokaz“ i przeróżne obchody przy pierwszej lepszej okazji, pociągają za sobą niewspółmierne w stosunku do możliwości koszty przemęczenie społeczeństwa i zniechęcenie do poważnych, istotnych wystąpień i uroczystości. Czyż z fundacją setek sztańdarów nie należało by zrzekać — aż Polska będzie bogata? I czy raczej organizacje nie powinny dzisiaj skupić całego wysiłku dla realizacji celów państwowych i ogólnospołecznych, dla rzeczywistej pomocy w odbudowie kraju i odnowie jego życia?

Siłą rzeczy nasuwa się więc konieczność ujęcia pracy organizacyjnej w takie ramy, które włączyłyby organizacje społeczne i ich kolosalne siły drżące dotąd w martwocie bądź w nieproduktywnym działaniu — w żywy nurt przebudowy społecznej, gospodarczej i politycznej. W chwili, kiedy dokonuje się zespolenie sił twórczych na wszystkich odcinkach życia, nie może mieć racji bytu organizacja, która nie dostosowuje się do pozytywnej roli jakiej żąda od nas budująca swe zręby Polska Ludowa.

Na szczęście na terenie Wielkopolski kończy się okres chaosu organizacyjnego. Jak niedawno donosiliśmy, z inicjatywy Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację odbyło się posiedzenie w sprawie koordynacji pracy organizacyjnej, z udziałem delegatów poważniejszych instytucji społecznych Poznania. Na zebraniu tym powołano do życia — Komisję Porozumiewawczą Organizacji Społecznych oraz ustalono zakres jej działania.

Komisja będzie koordynować pracę i wysiłek organizacji społecznych, zgodnie z zasadami ustrojowymi Państwa. Prace Komisji pójdą po linii przebudowy społecznej i gospodarczej wytyczonej przez czołowe partie polityczne. Działalność koordynacyjna nie jest oczywiście przekreśleniem suweren-

ności i odrębności poszczególnych organizacji, gdyż każda z nich ma swój typ, własną ideologię oraz wartość łączącą w jej szeregach poszczególne grupy społeczne.

Komisja skupiając sztab organizacji społecznych będzie uaktywniać działania poszczególnych grup w myśl zasadniczych dążeń Państwa i Narodu. Posiadając zaufanie i poparcie członków stanie się wyrazem jednolitej i uzgodnionej polityki społecznej. Do zadań Komisji należeć będzie dalek załatwianie spraw spornych, uzgadnianie i organizowanie wystąpień na zewnątrz i nadanie tym wystąpieniom odpowiedniej wagi. Przez wskazanie właściwego kierunku pracy społecznej, Komisja spełni pożyteczną rolę. Działanie jej da gwarancję najlepszej i szybkiej realizacji zleconych zadań, wpłynie na wzmocnienie siły i spójności naszych organizacji.

Powołanie Komisji Porozumiewawczej Organizacji Społecznych jest wyrazem konsolidacji ruchu społecznego na naszym terenie. Ujednolicenie i skierowanie tego ruchu na wspólną płaszczyznę działania jest — jak wiadomo — dalszym etapem pracy po przeprowadzeniu jednolitej klasy robotniczej w Polsce. Połączone siły społeczne przeciwstawiają się skutecznie tym jednostkom, które uwiły sobie gniazda w rozmaitych organizacjach i pod pozorem „pracy społecznej“ działają wbrew interesom Polski Ludowej. Elementom, które chciałyby na bazie organizacji społecznych realizować wsteczne cele, Komisja wyda zdecydowaną walkę.

Na posiedzeniu Komisji przewodniczącym jej wybrano jednomyślnie pułk. Jana Konrada Janaska. Osoba jego znana jest społeczeństwu, gdyż był on jednym z tych, którzy przygotowywali grunt do organizacyjnego zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Jako syn ziemi wielkopolskiej i b. sekretarz wojewódzkiego PPS zna potrzeby naszego społeczeństwa, posiada ogólne zaufanie i daje gwarancję właściwego poprowadzenia prac Komisji. W skład prezydium Komisji weszli ponadto pp. prof. Feliks Zalachowski — wiceprzewodniczący, płk. Feliks Róg-Mazurek — sekretarz, Michał Curych — skarbnik, Edward Konieczny — zastępca sekretarza, prof. Kazimierz Lisiecki i mjr Gebler — człono wie prezydium. Należy się spodziewać, że prace Komisji usuną wreszcie niedomagania naszych organizacji i uregulują ostatecznie dziedzinę pracy społecznej.



# ELEGANCKIE UBRANIA MĘSKIE

NAJWIĘKSZY WYBÓR — NAJNIŻSZE CENY

## Plaszcze męskie i damskie, Prochowce, Blezery

Ubranka chłopięce — Spodnie — Materiały ubraniowe i jedwabie sukienkowe oraz wytworna bielizna damska i męska — poleca

# Edward Michaelis

Poznań, Wrocławska 22 (Walki Młodych) nar. Szkolnej, tel. 22-14 i 16-54

# TAPETY

tanio

# CERATY

stołowe, wózkowe na torby i teki

Wielka 9, I piętro  
Zb. Waligórski

węlszcze ul. Szewskiej p5533

NAJSKUTECZNIEJSZY  
**KREM**

# LEDA

PRZECIWKO PIEGOM



Zadać wszędzie!

Wytwórnia Opakowań „ZNICZ”

i Wyrobów Papierniczych

K. GROBEL i Ska

Poznań, Kramarska 4 — Telefon 48-06

poleca

artykuły biurowe, skoroszyty, segregatory, kolofekty, kolobruiony, oraz wszelkiego rodzaju opakowania dla przemysłu. p5304

SERY: tyłczyki, edamski, holenderski

poleca

Hurtownia Spożywcza

# Fr. Trzybiński

Poznań, ul. Woźna 5 — Telefon 516-77

## Kupimy zaraz

względnie zrobimy umowę na stały odbiór 200 kub. miesięcznie desek sosnowych i świerkowych klasy 3 i 4-tej, przymowanych, grubości 32 mm, szerokości od 12—18 cm. Wytwórnia Parkietów BABICZ i Ska, Kraków, Fabryczna 4, tel. 508—60 i 508—77. p5588

Państwowe

## Poznańskie Zakłady Graficzne

Okręg Południe

dawniej „PAPIERODRUK”

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26

# KSIĘGI HANDLOWE

W WIELKIM WYBORZE

Zurnale — Kontokorenty — Kasowe — Główne

Wielorubrykowe — stałe na składzie

Artykuły biurowe — Pieczątki

Wolne posady

Wzięcie Centralne we Wronkach poszukuje księgowo-bilansisty. Warunki do omówienia na miejscu. 15415

Rzeźnicza ekspedientka z ciekawym utrzymaniem, z kolegiem, zaraz. Wujec, Kraszewskiego 7. 15490

Szwajcar, siła pierwszorzędna, z własną obsługą, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: Magjeńko Koninko, p. Gądky, powiat Poznań. c2204

Pomocnik krawiecki na stałą miarową pracę potrzebną. — Oferty Głos Wlkp. nr 15646.

Państwowy Tartak w Sławie Śląskiej, pow. Głogów, przyjmie zaraz

## szlifierza

rutynowanego specjalistę do ostrzenia pił traktowych. 15482

Ekspedientka branży spożywczej potrzebna zaraz do pracy. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr F1195

Potrzebny zaraz szwajcar z pomocą własną do 80 krów i 40 jalowizny do maj. państw. Maryszyn Wielki, poczta i kolej Górzów, Ziemia Lubuska. p5552

Lekarz blisko Bydgoszczy, piękna okolica, szuka zastępstwa na 2 tygodnie w lipcu. Oferty Głos Wielkopolski nr 15751.

Każdą ilość

# MURARZY

przyjmie natychmiast

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane

Poznań, Mielżyńskiego 26/27.

Dla zamiejszców nocleg zapewniony.

7b-38

Najciekawsze audycje radiowe na poniedziałek 5. 7. 48

6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skróty wiadomości; 7.05 Muzyka; 7.20 „Od Szczytna do Gdańska” — audycja poetycka; 7.30 Muzyka — d. c. i. 8.20 „Dalekie lata”; 11 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 12.04 Dzieńnik południowy; 12.25 Arle i pieśni kompozytorów słowiańskich; 12.45 Poradnik dla wsi; 13.00 Muzyka obiadowa; 13.45 „Muzyka radziecka”; 14.50 Koncert rozrywkowy z płyt „Miłość w piosenkach”; 15.20 „Nasze porty”; 15.30 „Co to znaczy dobra atmosfera” — pogadanka; 15.45 Kwadrans muzyki lekkiej; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Sonata op. 113 E-dur na skrzypce i fortepian Raoula Koczalskiego. Wykonawca: Zdzisław Jahnke (skrzypce), Raoul Koczalski (fortepian); 17.00 Audycja dla młodzieży; 17.15 „W letnie popołudnie” — audycja muzyczna; 18.00 Reportaż z Wystawy Ziem Odzyskanych; 18.05 Koncert poświęcony twórczości Mozarta; 18.50 Poradnik językowy; 19.00 Audycja rozrywkowa; 19.30 „Emancypantki” — 9 odcinek powieści Bolesława Prusa; 19.45 Koncert; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 „Od menueta do tranga”; 22.45 Koncert zyczeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje radiowe na wtorek

6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skróty wiadomości; 7.05 Muzyka; 7.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 8.20 „Dalekie lata”; 12 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Dalszy ciąg muzyki; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Polskie pieśni ludowe; 12.45 Audycja dla wsi z cyklu „Kompozytorzy tygodnia” — Jan Brahms; 14.50 „Kalendarz przyrody”; 15.20 Aktualności kulturalne; 15.30 „O leniwym słońcu” — audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 „Poznań kral”; 16.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry P. R.; 17.00 „W bytomskiej redakcji” — słuchowisko; 17.45 „Gra w szachy”; 18.00 Reportaż z Wystawy Ziem Odzyskanych; 18.05 „Ulubione melodie”; 18.45 „Jak zostałem pisarzem” — felieton; 19.00 Muzyka kameralna. W programie Vivaldi i Bach; 19.30 „Emancypantki”; 10 odcinek powieści Bolesława Prusa; 19.45 Koncert symboliczny; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.50 Skrzynka techniczna z W. W.; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Koncert zyczeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka.

Najciekawsze audycje radiowe na wtorek

6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skróty wiadomości; 7.05 Muzyka; 7.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 8.20 „Dalekie lata”; 12 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Dalszy ciąg muzyki; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Polskie pieśni ludowe; 12.45 Audycja dla wsi z cyklu „Kompozytorzy tygodnia” — Jan Brahms; 14.50 „Kalendarz przyrody”; 15.20 Aktualności kulturalne; 15.30 „O leniwym słońcu” — audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 „Poznań kral”; 16.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry P. R.; 17.00 „W bytomskiej redakcji” — słuchowisko; 17.45 „Gra w szachy”; 18.00 Reportaż z Wystawy Ziem Odzyskanych; 18.05 „Ulubione melodie”; 18.45 „Jak zostałem pisarzem” — felieton; 19.00 Muzyka kameralna. W programie Vivaldi i Bach; 19.30 „Emancypantki”; 10 odcinek powieści Bolesława Prusa; 19.45 Koncert symboliczny; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.50 Skrzynka techniczna z W. W.; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Koncert zyczeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.

Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.

Adres Biura Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, i p. r., telefon 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5).

Konta: PKO Poznań nr 4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8

Cennik ogłoszeń: Za 1-linowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-linowa) do 70 m 30.— zł; od 71 do 120 m 35.— zł; od 121 do 200 m 40.— zł; od 201 do 300 m 55.— zł; ponad 300 m 75.— zł; większe wstawki drobnych (strona 8-linowa) do 50 m (tylko 1-linowe) 50% drożej od zatekstowych, powyżej 50 m oraz dwu- i więcejlinowe 100% drożej od zatekstowych; ogłoszenia zaobce z tekstem (strona 8-linowa) do 70 m 25.— zł; od 71 do 120 m 30.— zł; od 121 do 200 m 60.— zł; od 201 do 300 m 80.— zł; powyżej 300 m 100.— zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-linowa) do 70 m 100.— zł; od 71 do 120 m 130.— zł; od 121 do 200 m 150.— zł; od 201 do 300 m 180.— zł; powyżej 300 m 220.— zł. Zestaw tabelaryczny, kombinowany i bilans 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy przez siebie (tłustym drukiem); 30.— zł; każde dalsze słowo (tłustym drukiem); 20.— zł; najmniejsze ogłoszenie 250.— zł; w wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

## „Społem” Okr. Dział Transportowy

sprzeda motocykl Standard

sam. osob. Wanderer

sam. osob. Opel

sam. cięż. Mercedes (ropniak)

drogą przefargu usznego

8 lipca 1948 o godz. 10 w garażach „Społem”

Garbary 51. F1196

P. K. O. 4499

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Clągnik Hanomag 20 KM — sprzedaż, Poznańska 40, telefon 527-97. 15634

Cieciarka 5 ton, marki Lancia, w dobrym stanie, na sprzedaż. Informacje: tel. 13-67. 15655

Maszyna gabinetowa Singera, nowa. Św. Marcin 49, m. 14. 15651

Sprzedam 2 wiertarki elektr., 23 Ø, 1 rewolwerowa. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 15650.

Sprzedam 2 wiertarki elektr., 23 Ø, 1 do 15 mm, tachometr. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 15649.

Maszyna gabinetowa do szycia sprzedam, Szamarzewskiego 11, m. 5. 15645

Pracznica poszukuje prania. — Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr F1201.

Kupiec branży spożywczej na kierowniczym stanowisku — zmieni posadę zaraz lub później. Of. Głos Wlkp. nr 15707.

Wdowa samotna, starsza, poszukuje samodzielnej posady gospodyni na wsi. Oferty Głos Wielkopolski nr 15721.

Inżynier ładowiec z praktyką przyjmie posadę. — Warunek mieszkanie. Oferty nr 2760: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1124

Nauczyciel towaroznawstwa, organizacji, szuka posady w Poznaniu. Kaczmarski, Norwida 11a. p5580

Były agronom, lat 48, wielkopolskie wychowanie rolnicze, poszukuje administracji rolnej lub stanowiska agronoma. — Gwarancje nieruchomości 2 miliony. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr F1197.

Dyplomowana absolwentka Akademii Handlowej, z długoletnią praktyką, jako samodzielna księgowa bilansistka, znajomość: księgowości, prawnictwa, handlowa, przemysłowa, z arkuszem rozliczeniowym, szuka odpowiedniej posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,60. p5558

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Ważność ogłoszeń: 14 dni

Zegar kominkowy (wiedeński) anyk. Poplińskich 5a, m. 14. k1114

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Św. Marcin 22, w podwórzu, tel. 23-91. p5536

Pianina markowe, fisharmonie, sprzedaje, kupuje Poznański Skład Pianin, ugrodowa 1. p5535

Akordion 120 basów, register. D. Wiłda 42, m. 10. 15608



# Ciuciu-babka i kaszka-manna na Strachowskim Stadionie

## Guliver między 100.000 liliputów

(Od specjalnego korespondenta „API” dla „Głosu Wielkopolskiego”)

Małych „sokolat” przyjechało do Pragi przeszło 100.000 i przez kilka dni człowiek czuł się doprawdy jak Guliver między liliputami.

„Zactwo” zapełniło wszystkie ulice i parki Pragi i nawet w kawiarni nie można było znaleźć miejsca. „Sokoliki”, bimbając krótkimi jeszcze nóżkami, siedziały poważnie i ciągnęły ochładzające napoje przez słomkę.

Lunaparki, wszystkie godne widzenia budowle i miejsca były obleżone małymi obywatelami Republiki. Żeby „dorosta bracia” palatwała, względnie zobaczyła coś w tym czasie — szkoda gadać.

Za to w niedzielę, 20 czerwca, kiedy „zactwo” miało generalne ćwiczenia na Strachowskim Stadionie, w obecności Pana Prezydenta, wszystko zapieczętowane było na ostatni guzik.

### Cwiczyliśmy na Strachowskim Stadionie

Nieprzyjemny deszcz niedzielny nie odstraszył widzów od przylądania się grom i zabawom „zactwa”.

Bilety wstępu na stadion były już wyprzedane od miesiąca, a w niedzielę od świtu wyruszyła na Strachow dokładnie cała Praga. Często-gęsto siedziało się bez krepcacji w najzabawniejszych pozach, aby tylko skulić się jak najbardziej pod parasolem czy płaszczem.

W niedzielę od rana wszystkie tramwaje praskie przybrały kierunek na Strachow (przedmieście Pragi). Wóz szedł za wozem co 45 sekund, z zegarkiem w rękę pana pruwodcziko (konduktora).

Tym razem na stadion wszystkie grupy „zaczeków” wchodziły opasane białymi taśmami. Poszczególne grupki wyglądały za góry jak pęczki związanych marchewek.

W niezwykle krótkim czasie wszystko zajęło oznaczone miejsca. Dać prawdziwy obraz tego, cośmy widzieli — jest bardzo trudno. Prostu brak słów na to, by wyrazić ogrom trybun, pola ćwiczebnego i szum, jaki zapanował na tym polu.

Wchodził osiem tysięcy dzieci w oddziałach po 100, sześcioma kolumnami marszewymi. Dzieci mają około 10 lat. Obserwuje się z napięciem jak to będzie w marszu, przy komendzie „w lewo” czy „w prawo zwrot”. — Okazało się, że można by tu zebrać rekrutów z całej Europy, żeby się nauczyli. Poszczególne grupy zajmują swoje pola i zaczyna się taniec kół przy dźwiękach muzyki.

Nie wydaje nam się wcale, że jesteśmy na stadionie. Wszystko tak bardzo bezpośrednie, proste, jasne i nieskomplikowane, przy tym bez jakichś objawów tremy, wstępu dziecięcego czy zmieszania. — Nie, nie jesteśmy na stadionie. Tak można się bawić tylko w lesie, na polu czy łące. — Wszystko jest jak najbardziej naturalne.

### Jak to było z budowaniem namiotów

Osiem tysięcy „sokolskich dzieci” odmaszerowuje z placu ćwiczebnego znowu w imponującym łędzie i składzie 100-osobowymi grupami w sześciu kolumnach. Czoło kolumny dochodzi do jednej z bram, a już drugą bramą wkracza na pole 2400 chłopców, którzy pokazują, jak się buduje obóz.

Niosą ze sobą tyczki i paliki, plandeki, chorągiewki sygnalizacyjne, liny, 120 malców „pedałuje” na rowerach. To łącznicy, którzy będą przenosić rozkazy z jednej części obozu do drugiej. Prace trzeba przecie koordynować.

Rakiety sygnalizacyjne oznajmiają początek pokazu. Na początku ćwiczymy. — I zdaje się wszystkim, że upłyne jeszcze dużo czasu, zanim zobaczymy te namioty. Ćwiczy ogółem 63 grupy. Nagle w najbardziej niespodziewanym momencie — wystrzał. Jeszcześmy się nie obejrzieli, a tu już pola nie ma.

Jest ogromna wieś namiotów. W ciągu trzech minut ustawiono ich przeszło 1000. Chłopcy zniknęli w namiotach. Przed nimi spacerują poważnie strażnicy. Spimy. Nawet w kinie nie poszło by to szybko.

Niebawem rozlega się jeden z najpaskudniejszych dźwięków, jakie człowiek słyszy w życiu — budzik.

Obóz przeciera oczy — i my przecieramy oczy — bo obozu już nie ma. Czy był on w ogóle? Nie chce się wierzyć. Jakież czary, czy zbiorowa hipnoza.

A dalsze pokazy?

### Syn czy córka?

Czy wartość społeczna, narodowa, rodzinna chłopca jest większa niż dziewczynki?

z artykułu w Nr 16-tym

### „Przyjaciółki”

o nakładzie 628.000 egz.

Cena egz. 10 złotych

żone były przez tłumy mieszkańców stolicy. — Zegnaliśmy się z „zaczkami”, które już na przyszłym zlocie sokolskim nie będą „zaczkami”, ale raczej dorastającymi sokołami.

Złota Praga przyjmowała małych „zaczeków” z Czech, Moraw, Pogranicza i Słowacji z królewskimi honorami.

Dzieci otrzymały na stadionie i gorące mleko i jogurt, i kakao. Cukierki były bez „listków” — wystarczy pokazać, że się jest w sokolskim mundurku z piórkiem na głowie. Można także było zgubić „ćwiczkę”. Znalazły się zaraz bez kartki przydziałowej drugie — jeszcze nowsze i jeszcze lepsze.

„Zaczki” wyjechali w końcu z Pragi z przekonaniem, że siwego, dobrego pana profesora Nejedly, który jest ministrem szkolnictwa i że pana Prezydenta Gottwalda, kocha się tak samo jak mamę i tatę. Byli oni na trybunach tak samo wzruszeni i tak samo przecie postarali się o cukierki i kakao, żeby dzieciom było jak najmilej.

Skończyło się z „zaczkami”. Co tu dużo gadać — jest pusto i smutno na ulicach, jakkolwiek pełno ludzi. — Człowiek znowu poważny i nudny — bo dorosły.

### Kolej na stare sokoły

W ciągu tygodnia zaczyna się za to zjeżdżać stare sokoły, takie już dorosłe, pod wąsem i w butach z cholewami — panie dzieje.

Ulice Pragi są zresztą od dwu tygodni pełne sokolich mundurów.

Tutejsi, prascy sokoły, zawiesili cywilne ubrania na kołku i paradują w „Tyrsozym stroju”.

Gdzie nie przyjdiesz: do banku, na pocztę, do piekarni — wita cię zza okienka czy zza kontuaru sokół. — W jednej i drugiej kawiarni, pan „czyszcznik” (płatniczy) zamienił także frak na mundur.

Kto tu właściwie nie jest sokołem — poza cudzoziemcami? — Przecie nawet Szejwk — jak mówią wtajemniczeni — należał do „Sokoła”, tylko Haszek o tym nie pisał, bo Szejwk w „Sokole” zachowywał się przyzwoicie i nie robił kawałów.

Złot starych sokołów odbył się 27 czerwca, a największe uroczystości odbędą się na Strachowskim Stadionie 6 i 7 lipca.

A. Piwowarczyk

### ZE SPORTU

## Nie zabraknie emocyj dzisiaj w Ławicy

### Rekord toru

### pobity już na treningu

Sedlak, Dolihal, Żymirski, Mieloch, Nowacki i Blachaczek osiągnęli na nieoficjalnym treningu osoby lepsze od rekordu toru. Czech Dolihal, który na ostatnim „Grand Prix” Węgier pokonał Bubenicka zwycięzcę „Grand Prix Polski”, startuje na wyścigowy D. K. W. 250 ccm z kompresorem a Czech Sedlak na wyścigowym Walterze 350 ccm. Żymirski po ostatnich sukcesach na torze w Ławicy w wyścigu o „pas herbowy” oraz złoty Puchar HCP będzie chciał niewątpliwie sukces ten powtórzyć. Mieloch trenuje na swojej wyścigowej DKW 350 ccm z kompresorem oraz na wyścigowym Nortonie, na którym startował na „Grand Prix Polski”. Nowacki Franciszek po zmianie trybu osiągnął na swym wyścigowym Nortonie czasy poniżej 1 minuta kroczyła już 50 zawodników. Programy 30 sekund. Ogółem lista zgłoszeń przez numerami startowymi zawodników będą w rozsprzedaży na torze w cenie zł 10. Wyścigi rozpoczynają się punktualnie o godz. 15,30 bez względu na pogodę. Dojazd tramwajami linią 2 i 8 oraz trolleybusami do Ławicy prócz tego kursować będą autobusy PKS-u od Rynku Jeżyckiego do Toru Wyścigów Konnych w Ławicy

### X Kajakowe mistrzostwa Polski rozpoczęły

Wczoraj o godz. 16 nastąpiło otwarcie X Kajakowych Mistrzostw Polski na jeziorze Rusałka w Poznaniu. Zebranych gości powitał wiceprzewodniczący Woj. Rady Narodowej p. Tkaczyk, a aktu otwarcia dokonał w zastępstwie p. Radałka wiceprezes Polskiego Związku Kajakowego p. Plebańczyk. W ramach wczorajszych imprez odbyły się przedbiegi. W dniu dzisiejszym o godzinie 10 odbędą się półfinały a po południu finały mistrzostw kajakowych.

### Odpowiadamy Czytelnikom

Stały Czytelnik G. W. TZ. — Zdaje się, że uwag: Pańskie w sprawie młynarstwa są zupełnie słuszne, jednak charakter artykułu nie nadaje się dla naszego dziennika. Może Pan opublikuje artykuł tego rodzaju i prześle go jakiegosi fachowego pisma?

Jerzy Wartała. — Z przykrością musimy stwierdzić, że zarzuty Pańskie są pozbawione podstaw. Nie rozumie Pan wielu zjawisk obecnego życia w Polsce. Ano trudno, na upartej nie ma „ekwarta”.

„Broniek Dolski. — Mimo dobrych chęci listu nie zrozumieliśmy. Pismo fantastyczne nie czytelnik.

Pan. G. H. ze Sulechowa chce się ożenić, lecz ma kłopot, bo jego narzeczona przebywa za granicą. Pan G. H. nie chce wyjechać za granicę i pyta czy istnieje możliwość przyjazdu narzeczonej do Polski. Jest to z pewnością do posiad. Jego przez narzeczoną obywatelstwa. Jeśli jest Polką — nic nie stoi na przeszkodzie, by przyjechała. Jeśli jest obywatelką obcą, musi uzyskać paszport i wizę wjazdową od naszych władz.

F. Majewski. — Bliższe info macie o zdanej osobie przez Pana w Wydziale Kary i Sztuki Zarząd Miejski w Poznaniu).

Z. F. — Przysługuje się Państwu płatny urlop. Nie znamy żadnej ustawy, która by przy małej ilości pracowników zezwalała właścicielowi przedsiębiorstwa na odmowę urlopu.

W. P. — Cyfra 2133 jest numerem domu, gdzie zamieszkuje Wojciech Langosz.

3. 51. — Na mocy ustawy — jako jedyny zwycięzca rodziny — nie podlega Pan obowiązkom Służby Polsce, mimo obywatelstwa.

K. Kowalczykowa. — Redaktor Tad. Pasikowski wyjechał na stałe do Krakowa, gdzie objął stanowisko w redakcji „Dziennika Polskiego”.

Stały Czytelnik z ul. Warszawskiej ma „kozi” kłopot. „Ktoś” nie pozwala mu na chowanie kozy na terenie miasta. Nie znamy stanu chlewa dla kozy, dlatego też nie możemy dać odpowiedzi czy zakaz jest uzasadniony prawnie czy też nie.

Zofia Karczyńska. — Informacje uzyskała Pani w Starostwie Powiatowym.

Pan A. R. z Poznania otrzymał o godz. 9 rano pocztówkę z Karpacza wysłaną dnia poprzedniego o godz. 19. Uwazając tak przedkroczenie pocztówki za nie byle jaki wyczyn pocztę podzielił się tą wiadomością z redakcją. My z kolei dzielimy się tą radością z naszymi Czytelnikami.

Leon Soboczyński. — Jeśli nie dostał Pan dotychczas odprawy demobilizacyjnej od Anglików za służbę w wojsku polskim w Wielkiej Brytanii w latach 1940—45, to pewno Pan jej w ogóle nie otrzyma. Anglik nie są są tacy skorzy do placenia. Szkoła zachodu.

Całka Stanisław. — Nie napisał Pan, o jaki kurs popołudniowy chodzi. Dlatego nie możemy udzielić Panu żądanych informacji.

M. P. — Jedyną instytucją, która może się wystarać o adres mecenasa Osmólskiego, jest Polski Czerwony Krzyż.

### R. SABATINI

## KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Wyobrażałem sobie, że mylord był w szkołach i odebrał jakieś wykształcenie — odpowiedział Blood, widocznie usiłując sprokocować swego rywala.

— Nie o dosłowne znaczenie tych słów chodzi — odpowiedział lord Julian z lodowatą wyniosłością — tylko o to, co mam przez nie rozumieć.

— Pozwól ci odgadnąć, mylordzie — rzekł Blood. — I mam zaszczyt życzyć waszmościom dobrego dnia. — Szerokim gestem zdjął ozdobiony piórem kapeluszy i złożył bardzo elegancki ukłon.

— Zanim odejdziesz — mówił Bishop — i aby cię uchronić od jakiegosi nieopatrznie kroku, ostrzegam cię, że zarówno zawiadowca portu jak komendant forticy otrzymali odpowiednie rozkazy. Nie wyjdiesz z Port Royal, mój miły ptaszku, Jakom żyw, zamierzam ci tu ofiarować wiecyste miejsce w dokach egzekucyjnych.

Piotr Blood zeszytywał i czujne swe niebieskie oczy wbił jak dwa sztylety w rozlaną fizjognomię swego wroga. Przełożył długą swą łaskę do lewej ręki, prawą zaś wsunął niezdalnie pod kaftan. W tej pozycji zwrócił się do lorda Juliana, który zachmurzył się i pogrążył w myślach. — Mylord! gwarantowałem mi bezpieczny gład... jak sądzę...

— Jeśli nawet tak było — odpowiedział pełnomocnik lorda Sunderlanda — to własne zachowanie waćpana uniemożliwia takiego rodzaju gwarancję. — Oddałem mi pewną przysługę mości kapitanie — dodał powstając — i spodziewałem się, że będziemy przyjaciółmi. Skoro jednak wolisz, żeby było inaczej — wzruszył ramionami i ruchem ręki wskazał gubernatorowi...

Blood dokończył zdania na swój sposób.

— Chcesz powiedzieć, że nie masz dość siły charakteru, by przeciwstawić się naleganom tego satrapy. — Mówił z zupełną swobodą, a nawet z uśmiechem. — Cóż zrobić? Powtarzam, co powiedziałem przedtem: praemonitus, praemonitus. Obawiam się jednak, że w łacinie nie jesteś biegłym, mości gubernatorze. Inaczej wiedziałbyś, że to znaczy „ostrzeżony, uzbrojony”.

— Ostrzeżony? — warknął Bishop.

— Ostrzeżenie jest nieco spóźnione. Nie wyjdiesz wać z tego domu! — Uczynił krok w kierunku drzwi i podniósł głos, zaczął wołać:

— Hej tam... — ale nagle zamilkł, wciągając głośno powietrze w płuca. Prawica Blooda wysunęła się spod kaftana, ściskając kolbę długiego pistoletu, bogato nabijaną srebrem. Lufa skierowała w stronę gubernatora, z odległości stopy.

— I uzbrojony rzekł. — Nie ruszaj się z miejsca, mylordzie, bo może być wypadek. — Lord Julian, który chciał pośpieszyć na pomoc pułkownikowi, stanął jak wryty. Zdeprymowany gubernator chwiał się na niepewnych nogach, podczas gdy prawie cała krew spłynęła z jego przed chwilą jeszcze tak czerwonej twarzy. Piotr Blood patrzył na niego wzrokiem, który powiększył jego twógę.

— Właściwie powinienem cię zastrzelić bez ceremonii, ty tłusty łobuzie. Jeżeli tego nie uczynię, to dla tej samej przyczyny, dla której raz już darowałem ci życie. Ty nie znasz tej przyczyny, ale może będzie ci przyjemnie wiedzieć, że istnieje ona nadal. Równocześnie ostrzegam cię, żebyś nie nadużywał nadto mojej wspaniałomyślności, która w tej chwili ma swą siedzibę w palcu, spoczywającym na cynglu. Chciałem mnie powiesić, a ponieważ nic gorszego w żadnym wypadku spotkać mnie nie może, zrozumieś chyba, że bez szkody dla siebie mogę powiększyć mój rachunek, przez wyprawienie do piekła twojej czarnej duszy. — Odrzucił łaskę, w ten sposób uwalniając swą lewą rękę. — Proszę o twoje ramię, mości pułkowniku. No, szybko, twoje ramię!...

Pod naciskiem ostrego tonu, stanowczego spojrzenia przenikliwych oczu i błyszczącej lufy pistoletu, Bishop usłuchał bez oporu. Jego niedawna, tak niewybredna gadatliwość, gdzieś się podziała. Nie śmiał w ogóle mówić. Kapitan Blood wsunął swoją lewą rękę pod wysunięte prawe ramię gubernatora, a potem ukrył prawą dłoń wraz z pistoletem za pazuchą.

— Choć niewidoczny, zwrócony jest jednak ku tobie, mości gubernatorze, i daję ci moje słowo, że zastrzelę cię za najniższym powodem, bez względu na to, czy będzie

on dany przez ciebie czy przez kogo innego. Zapamiętaj to sobie też mylordzie. A teraz, tłusty kacie, stąpaj żwawo i sprężysto i zachowaj się tak naturalnie, jak tylko możesz, inaczej wkrótce zobaczysz czarne wody Kocytu.

Trzymając się pod rękę przeszli przez dom i minęli ogród, gdzie jeszcze przebywała Arabella, oczekując powrotu Blooda.

Zastanowiwszy się nad jego ostatnimi słowami wpadła najpierw w prawdziwy chaos myśli, a potem nagle zrozumiała, jaki był prawdziwy powód śmierci Levasseura. Wszak wnioski, jakie wyciągnięto z tego wypadku, mogły również dobrze dotyczyć oswobodzenia Mary Trill przez Blooda. Gdzie mężczyzna narzą swe życie dla kobiety, tam ludzie zbyt pochopnie domyślają się reszty. Bo mało jest mężczyzn, którzy gotowi są narazić się na niebezpieczeństwo, nie licząc na osobiste korzyści. Blood należał do tych nielicznych, jak tego dowiódł swoim zachowaniem się wobec Mary Trill.

Nie potrzebowała już jego zapewnienia, aby nabrać przekonania, że wyrządziła mu potworną krzywdę. Przypomniała sobie słowa wypowiedziane przez niego na oż. Złokrećie (nazwanym Arabella) owę noc, gdy ocalał ją z rąk hiszpańskiego admirała, słowa, które wyrzekł gdy pochwiliła przyjęcie przez niego mandatu królewskiego, i słowa, które powiedział do niej tego rana, a które tylko wzbudziły w niej oburzenie. Wszystko to teraz, wyłuskane z niczym nieusprawiedliwionych uprzedzeń, nabrało w jej oczach zupełnie odmiennego znaczenia.

Dlatego też oczekiwała go w ogrodzie, aby go przeprosić, i tym samym zakończyć wszystkie nieporozumienia między nimi. Czekając z cierpliwością, która jednak miała być wystawiona na ciężkie próby. Bo gdy się wreszcie zjawił, był w towarzystwie — niezwykle bliskim i serdecznym — jej stryja. Z uczuciem żalu zrozumiała, że wszystkie wyjaśnienia trzeba będzie odłożyć. Gdyby wiedziała, jak długą będzie zwłoka, żał zapewne zamieniłby się w rozpacz.

Blood przeszedł przez pełen woni ogród na dziedziniec fortu, gdzie komendant, który poprzednio otrzymał rozkaz trzymania w pogotowiu potrzebnych ludzi dla aresztowania kapłana, osłupiał na widok gubernatora Jamajki, idącego pod ramię i zajętego bardzo przyjacielską rozmową z niedoszłym więźniem. Bo w czasie mijania dziedzińca Blood nie przestawał opowiadać coś Bishopowi i śmiać się przy tym serdecznie.

(Ciąg dalszy nastąpi)